

POLSKA ZACHODNIA

DZIENNIK POŚWIECONY SPRAWOM NARODOWYM I SPOŁECZNYM NA KRESACH ZACHODNICH

Redaktor naczelny: Edward Ruman.

Druk: Drukarnia Śląska, Sp. z ogr. odp. Katowice, Batorego 21 Kościuszki 15. Tel. 308-78 i 304-26

Redaktor odpowiedzialny: Henryk Hausa

REDAKCJA:

Dzienna: Katowice, ul. Moniuszki 10. Tel. 337-67
Nocna: Katowice, Batorego 2. Tel. 304-26 i 308-78

ADMINISTRACJA:

Buchalteria: Katowice, Kościuszki 15. Tel. 304-26
Ogłoszenia i abonament: Moniuszki 10. Tel. 337-67
P. K. O. Katowice 303 551.

REPREZENTACJA:

Król, Huta, ul. Główna 39. Telefon 406-08
Przyjmowanie ogłoszeń i abonamentu.

Abonament miesięczny: zł 3.— z doręczeniem

do domu. — Ceny ogłoszeń: wiersz jednoma-
mowy milimetr 25 gr. Drobne ogłoszenia za
słowo 20 gr. Reklamsów nie zwraca się.

Dobrze spełniony obowiązek Po zamknięciu sesji budżetowej

Zakończona świeżo sesja zwyczajna ciał parlamentarnych nie obfitowała na ogół w momenty, któreby emocjonowały i przykuwały uwagę opinii publicznej. Gdy chodzi o ilość odbytych posiedzeń plenarnych czy o plan ustawodawczy, wyrażający się taką a taką sumą uchwalonych ustaw, sesja ostatnia w porównaniu z poprzednimi, pozostaje raczej w cieniu.

Z jednym jednakże i ważnym wyjątkiem: Dnia 26 stycznia br. sejm uchwalił projekt nowej ustawy konstytucyjnej. Po trzech latach rozległych prac komisyjnych, po wszechstronnym rozpatrzeniu wszystkich nasuwających się tu ustrojowych zagadnień, nadano wreszcie formę aktu prawnego tym założeniom i ideom, które wcielone w życie usprawnią naszą organizację państwową. Nowa konstytucja nie jest jeszcze prawem. Przejść jeszcze musi przez alembik obrad senackich, ulegnie może w jednym czy drugim szczególe jeszcze prerogatywaniu. W każdym jednak razie dzień 26 stycznia pozostanie ważną datą w dziejach polskiego parlamentaryzmu, bo pchnął waleń napór ku realizacji dzieła naprawy ustroju. Powołany entuzjazm, jaki ogarnął kraj cały na wieść o uchwale sejmowej, dowodzi, że nowa konstytucja jest nie tylko wynikiem laboratoryjnych prac komisyjnych, ale w równej mierze jest wyrazem woli społecznej, reprezentowanej przez uświadomioną politycznie ogół.

Obie izby ustawodawcze uchwaliły w terminach konstytucyjnej przepisanych budżet, ustalając tem samem ramy naszej gospodarki państwowej na najbliższy rok budżetowy 1934-35. Przedłożony przez rząd preliminarz uległ w ciągu obrad nad nim niewielkim tylko i niezasadniczym zmianom. Był bowiem realny i ostrożny w przewidywaniach, poszedł bardzo daleko w kierunku dalszych oszczędności i przystosowania wydatków państwowych do zmniejszonej siły płatniczej społeczeństwa. Nie wywołał więc nawet że strony opozycji większych zastrzeżeń. Niemniej przeto dyskusja budżetowa obfitowała w ciekawe momenty. Przebiegała w niej przeświadczenie, że w przedłożonym się kryzysie następuje zwolna odprężenie, że od lata ubiegłego roku zjawiają się wyraźne oznaki poprawy gospodarczej, że w każdym razie wchodzimy w okres stabilizowania się ekonomicznych warunków. W tej sytuacji przewidywany na rok przyszły deficyt w wysokości niepełna 50 milionów złotych, nie przyczyni większych trudności naszej gospodarce państwowej i znajdzie najpewniej naturalne pokrycie w zwiększonych wpływach skarbowych.

W szeregu ustaw, uchwalonych przez Sejm i Senat, osobną grupę stanowią umowy, konwencje i porozumienia gospodarcze z państwami, z którymi pozostajemy w stosunkach gospodarczych. Usiłują one rozszerzyć zasięg tych stosunków i uzmocnić ich podstawy, stojąc równocześnie na straży naszego bilansu płatniczego i naszego eksportu.

Z ustaw innych do ważniejszych należy przedewszystkiem ordynacja po-

Wielka mowa polityczna Mussoliniego

Rzym. W niedzielę ubiegłą na pełnym zgromadzeniu partii faszystowskiej szef rządu włoskiego Mussolini wygłosił wielką mowę polityczną, w której wytyczył program swej działalności na najbliższą przeszłość oraz przedstawił główne założenia ideologiczne faszystów.

Na wstępie Mussolini oświadczył, że ograniczy się do omówienia stosunków z państwami, które posiadają wspólne granice z Włochami.

Ze

Szwajcaria.

— mówił Duce — stosunki nasze są bardzo serdeczne.

Natychmiast po wojnie — ciągnął Mussolini — rozpoczęliśmy w stosunku do

Austrii

politykę przyjaźni. Prowadzić ją będziemy w dalszym ciągu. Austria wie, że w obronie swej suwerenności może liczyć na nas. I wie, że uczynimy wszystko, aby ulżyć losowi tej ludności.

Z Jugosławii

łącza nas stosunki normalne, to znaczy stosunki dyplomatycznie poprawne. Istnieje możliwość polepszenia ich ze względu na to, że w dziedzinie gospodarczej oba państwa się uzupełniają. Do zagadnienia stosunków włosko - jugosłowiańskich będzie można przystąpić dopiero wówczas, gdy ustalone zostaną warunki

niezbędne i wystarczające do rozstrzygnięcia tego zagadnienia.

Stosunki z

Francja

— mówił dalej Mussolini — poprawiły się z ogólnego punktu widzenia, ale rzeczywistość nakazuje dodać, że ani jeden z problemów wielkich czy małych, istniejących pomiędzy Francją i Włochami od lat 15-tu, nie posunął się ku rozwiązaniu. Mimo to nastąpiło zbliżenie w dziedzinie moralnej oraz w pewnych bardzo doniosłych kwestiach o charakterze europejskim. Jest to element pożądany, mogący doprowadzić, jak, mam nadzieję, do nowych faz rozwojowych.

Przechodząc do omówienia pobytu w Rzymie kanclerza Dollfusa i premiera Goembessa, czego wynikiem było podpisanie trzech protokółów, Mussolini oświadczył, że byłoby rzeczą niepotrzebną siłą się na interpretację tych protokółów. Pomiedzy Włochami, Austrią i Węgrami istnieją stosunki przyjaźni, które po wojnie nabrały większego znaczenia i stały się bardziej usprawiedliwione.

Protokoły podpisane w ostatnich dniach w Rzymie, ustalające ściślej niż dotychczas

współpracę pomiędzy Włochami, Austrią i Węgrami,

nie wykluczają późniejszego rozszerze-

nia ich i współpracy z innymi państwami.

Przechodząc do zagadnień natury ogólnej, Mussolini twierdzi, że problemy te dotyczą przedewszystkiem

Ligi Narodów.

Zasada reformy Ligi Narodów została uznana powszechnie. Oczywiście do reformy tej należy przystąpić po zamknięciu konferencji rozbrojeniowej, gdyż jeżeli konferencja ta nie da wyników, to nie będzie wcale potrzeby reformować Ligi Narodów, wystarczy zarejestrować tylko jej zgon.

Ze

konferencja rozbrojeniowa

nie osiągnie wielkich celów, jakie jej przyświecały, wydaje się Mussolinemu niewątpliwie. Państwa uzbrojone nie rozbroją się, a państwa, które nie są uzbrojone, uzyskują uzbrojenie mniej lub więcej defensywne. Memorandum włoskie rozdarło zasłonę, która zasłaniała całą prawdę. Mniemac, że uda się trzymać wiecznie w stanie rozbrojenia taki naród, jak Niemcy, jest czystą iluzją, której zaprzeczć mogą fakty, chyba, że żywi się chęć przeszkodzenia siłą zbrojeniom niemieckim, lecz gra taka doprowadzić może do wojny i kosztować życie milionów ludzi oraz postawić na kartę losy Europy. Wysłaliśmy tezę, według której Niemcom należy przyznać prawo do dobrobia się w dziedzinie efektywów i materiału defensywnego. I chcemy podpisać konwencję na podstawie memorandum włoskiego, celem przywrócenia pomiędzy państwami wielkimi i małymi tej atmosfery wzajemnego zrozumienia, bez której Europa wejdzie na drogę prowadzącą do upadku.

Francja niezadowolona.

Paryż. Mowa Mussoliniego wywołała rozczarowanie w politycznych kręgach francuskich. Zdaniem Juliena w „Petit Parisien” zamiast oczekiwanego po rozmowach włosko - austriacko - węgierskich odprężenia i pojednawczości, Mussolini wnosi zaniepokojenie, co nie może wpłynąć na rozwój tej atmosfery, jaką usiłował wtworzyć podczas swego pobytu w Paryżu ambasador francuski przy Kwirynale de Chambran.

Również St. Brice w „Journalu” wyraża pogląd, że w mowie Mussoliniego przeważają akcenty rewizjonistyczne. Publicysta podkreśla, że w sprawie zbrojeń Mussolini jest zdecydowanym zwolennikiem przyznania równości Niemcom w celu zapewnienia im rzekomo uprawnionych dążeń do ekspansji.

Proces przeciwko zabójcom premiera Duci

Bukareszt. Przed sądem wojennym rozpoczął się wczoraj proces przeciwko sprawcom zamachu z 29 grudnia 1933 r., którego ofiarą padł szef stronnictwa liberalnego, prezes rady ministrów Duca. Przed sądem stanęło 50 oskarżonych o udział w zamachu w Sinaia.

Akt oskarżenia streszcza okoliczności zamachu oraz podaje historyczny zarys organizacji gwardii żelaznej, ponoszącej odpowiedzialność za spowodowanie zabójstwa.

Jeden z członków organizacji, na którego padł los odmówił wykonania zbrodni.

Wówczas zabójstwa podjęli się trzej główni oskarżeni Constancinescu, Caranica i Belimace.

Po nieudanej próbie zamachu przed prezydentem rady ministrów w Bukareszcie, oskarżony udali się do Sinaia, gdzie zamach się powiódł. Pozostali oskarżeni stali pod zarzutem udziału

w spisku. Na pierwszym miejscu znajduje się Codreanu, który znikł w chwili rozstrzygania żelaznej gwardii i został aresztowany dopiero 15 marca r. b. na 4 dni przed rozpoczęciem procesu. Następnie miejsce w hierarchii spiskowców zajmuje gen. Cantacuzeno, w którego domu przygotowywano spisek.

Pozatem akt oskarżenia wymienia księdza, który kierował „drużyną śmierci”, trzy młode kobiety, które pełniły funkcje kurjerek pomiędzy szefami organizacji a jej drużynami prowincjonalnymi.

Akt oskarżenia charakteryzuje gwardię żelazną jako organizację skrajnie pravicową, która posługiwała się terrorem dla zrealizowania swych dążeń. — Akt oskarżenia stwierdza, że podczas licznych rewizji w lokalach organizacji znaleziono wielką ilość broni i materiałów wybuchowych. W skład sądu, przed którym rozpatrywana jest sprawa wchodzi kilku generałów.

datkowa. Upraszcza ona wymiar szeregu podatków bezpośrednich, przede wszystkim dochodowego i przemysłowego od obrotów, określa ściślej obiektywne mierniki decydujące o wymiarze, pozostawia zatem mniej pola dla swobodnej oceny urzędów skarbowych, interesów podatnika bronią pozbawioną przewidzianą przy władzach drugiej instancji komisję odwoławczą, w której głos decydujący ma zapewniony czynnik obywatelski, a którym przewodniczący mają mianowani przez ministra i niez-

leżni od izb skarbowych urzędnicy ministerjalni, co przyczyni się w sposób decydujący do ujednolicenia praktyki skarbowej.

Nowela do prawa przemysłowego, ustawa o spółdzielniach, ustawa przeciwpożarowa — regulują ważne dziedziny życia zbiorowego. Łączy je w pewną logiczną całość przewidywająca im idea; państwo ma nie tylko prawo, ale i obowiązek wykonywać nadzór nad zresztami społecznymi i harmonizować ich działalność z dobrem ogółu. Nie prze-

kreśla to w żadnej mierze inicjatywę społecznej, która zawsze pozostanie konieczną dźwignią rozwoju gospodarczego i kulturalnego. Stawia jednak tamę możliwym zawsze wybułaściom i odchyleniom od linii, wytyczonej przez potrzeby życia.

Izby ustawodawcze, które w dzisiejszym swym składzie są wypróbowanym już instrumentem pracy państwowej, i w ciągu ostatniej sesji spełniły dobrze swój obowiązek wobec państwa i społeczeństwa.

Ra.

Zewsząd, gdzie słowo polskie brzmi płyną życzenia dla Wodza Narodu

WARSZAWA. P. Prezydent R. P. i P. Mościłki przeżali z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego na jego ręce do Wilna depesze z życzeniami.

W Belwederze.

WARSZAWA. Po złożeniu tutej przez delegację organizacji o charakterze wojskowym poczęły przybywać do Belwederu, wpisując się do specjalnie wyłożonych ksiąg delegacje poszczególnych pułków i jednostek wojskowych, stacjonowanych w Warszawie, generałowie z inspektorami armii i wiceministrami spraw wojskowych, członkowie Rządu z Premierem Januszem Jędrzejewiczem, marszałkowie Sejmu i Senatu, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, posłowie i senatorowie z prezesem Sławkiem i b. premierem posem Prystorem oraz wicemarszałkami Sejmu i Senatu na czele, prezes Sądu Najwyższego Supiński, prezes N. T. A. Heczyński, prezes Prokuratury Generalnej Bukowiecki, członkowie korpusu dyplomatycznego z J. E. Nun-cjussem Marmagim, attaché wojskowych państw obcych, wyższe duchowieństwo katolickie z księdzem kardynałem Kakowskim i ks. biskupem połowym Gawliną oraz przedstawiciele duchowieństwa innych wyznań, przedstawiciele wyższych uczelni i świata naukowego, podsekretarze stanu, wyżsi urzędnicy, prezesi i dyrektorzy banków państwowych. Równocześnie z delegacjami jednostek wojskowych i organizacji o charakterze wojskowym, przybyły organizacje młodzieży i towarzystw szkolnych które zbierały się w specjalnie przygotowanej sali, gdzie składały szereg upominków, przeważnie własnoręcznie zrobionych i wpisywały się do ksiąg.

W godzinach popołudniowych w księgach audyencyjnej w Belwederze przedstawiciele społeczeństwa składali w lalszym ciągu swe podpisy. W godzinach popołudniowych do Belwederu przybyła delegacja policji z całego państwa, wpisując się do księgi pamiątkowej. Podpisy w księgach złożyła również delegacja Związku rabinów R. P.

WARSZAWA. Wczoraj o godz. 14.30 prezydent klubu urzędników polskiej służby zagranicznej z prezesem ministrem pełnomocnym Schaeftlem na czele udała się do Belwederu celem złożenia w imieniu urzędników służby zagranicznej daru w postaci szablów „Batorówki”. Do szablów dołączony jest napis: „Szable Batorskie, złożone z imieniem króla, który triumf oręża i hart swego ducha przekuł na potęgę Polski, składają w ofierze Pierwszemu Marszałkowi Polski, Złociemu Wodzowi Narodu, urzędnicy polskiej służby zagranicznej 19 marca 1934 r.”

WARSZAWA. Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbyła się w gmachu Prezydium Rady Ministrów wielka akademja, zorganizowana przez zarząd główny stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza. W pięknie udekorowanej sali ustawiono wśród kwiatów i zieleni popiersie Marszałka Piłsudskiego. Na uroczystości przybyli Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz, prezes N. I. K. gen. Krzemiński, prezes Walery Sławek, b. Premier Aleksander Prystor z małżonką, prawie wszyscy członkowie Rządu, wiceministrowie, tymczasowy prezydent m. Warszawy Kościłkowski i liczne rzesze urzędników z rodzinami. Akademję zagała p. Marja Jędrzejewiczowa, prezes zarządu głównego stowarzyszenia Rodzina Urzędnicza, poczem przemówienie wygłosił p. Prezes Rady Ministrów Janusz Jędrzejewicz oraz wiceminister W. R. i O. P. ks. Zongolowicz. Druga część akademji wypełniły produkcje muzyczne. Uroczystość zakończył koncert orkiestry reprezentacyjnej Dyrekcji Kolei Państwowej.

BYDGOSZCZ. W bydgoskim oddziale Związku Ociemniałych Żołnierzy, w obecności przedstawicieli władz i miejscowego społeczeństwa uroczyste wręczenie upominków, ufundowanych przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej I. Mościłkiego dla ociemniałych żołnierzy; chorążego Wauszyńskiego i Grabarkę.

Jednocześnie z tą uroczystością obchodzoną uroczystość z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Obecni na uroczystości ociemniał żołnierze wystali depesze holdownicze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz do Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego.

GDANSK. Spółceństwo polskie w Gdańsku obchodziło imieniny Marszałka Józefa Piłsudskiego niezwykle uroczystości. Ulice przybrane były bogato w sztandary narodowe. W licznych oknach wystawowych widniały wśród zieleni wizerunki Marszałka Piłsudskiego.

W południe odbyła się z inicjatywy Zw. Polaków w olbrzymiej gdańskiej sali sportowej uroczysta akademja. Przed halą wysta-

wiony był spalter honorowy kolejarzy, pocztowców i straży porządkowej Związku Polaków.

Publiczność na zakończenie akademji przy dźwiękach orkiestry kolejarzy z Tesawą odśpiewała Pierwszą Brygadę, wnosząc wkład entuzjastyczne okrzyki na cześć Wodza Narodu i Najjaśniejszej Rzeczypospolitej.

Zyczenia Niemców.

Łódź. Zarząd główny niemieckiego związku przesłał do Belwederu następująca depesze: „Zarząd główny niemieckiego związku ludowego w Polsce przesyła Panu Marszałkowi z okazji jego imienin gorące życzenia dalszej owocnej pracy nad utrwaleniem pokoju i pojednania narodów oraz dla dobra wszystkich obywateli R. P. (—) Uta, senator.

Pariz. Całe wychodźstwo polskie we Francji, a w szczególności kolonia polska w Paryżu, uroczystość obchodziła imieniny Marszałka Piłsudskiego. W Paryżu odbyła się w sali Towarzystwa Geograficznego akademja. Po przemówieniach wysłano do Marszałka Piłsudskiego depesze z życzeniami i wyrazami hołdu.

Podobne obchody odbyły się we wszystkich miastach i miasteczkach Francji, w których istnieją większe skupienia emigracji polskiej. Pisma emigracyjne zamieszczały artykuły okolicznościowe.

WARSZAWA. W dniu wczorajszym młodzież szkolna w stolicy złożyła hołd imieniny p. Marszałkowi Piłsudskiemu. Rano w świątyniach wszystkich wyznań odprawione zostały nabożeństwa, poczem młodzież udała się na akademję, z których wymienić należy wielką akademję w Teatrze Wielkim, zorganizowaną staraniem międzyszkolnego komitetu zrzeszenia dyrekcyjnego oraz Straży Przedniej.

Akademję zaszczylił swą obecnością P. Prezydent R. P. z małżonką w towarzyszeniu wojskowego i cywilnego oraz ministra W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza. Na uroczystości przybyła również p. Marszałkowi Piłsudskiego z córkami. Ponadto w akademji wzięli udział wyżsi urzędnicy W. R. i O. P., kuratorjum okręgu szkolnego warszawskiego, dyrektorzy szkół i nauczycielstwo. Widownię szczerze wypełniły delegacje młodzieży szkolnej. Na podium po obu stronach popiersia Dostojnego Solenizanta ustawili się poczty sztandarowe szkół.

BUKARESZT. Z okazji imienin p. Marszałka Piłsudskiego odbyło się w kościele polskim w Bukareszcie uroczyste nabożeństwo, po którym koło polskie urządziło uroczysty obchód. Na uroczystości był poseł R. P. Arciszewski, urzędnicy poselstwa i konsulat, kolonia polska i przedstawiciele społeczeństwa rumuńskiego. Prasa rumuńska zamieszcza szereg artykułów o Marszałku Piłsudskim, jako twórcy sojuszu polsko-rumuńskiego.

Łeningrad. Z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego w konsulacie Rzeczypospolitej Polskiej w Łeningradzie odbył się w zamkniętym gronie uroczysty obchód. Po krótkim przemówieniu konsula, chór Dana odśpiewał „Pierwszą Brygadę” i piosenki legionowa.

Rzym. Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego w Rzymie miał charakter bardzo uroczysty. Rano ks. biskup Dubowski odprawił w kościele polskim św. Stanisława misję św., na której obecni byli: prymas polski ks. kardynał Hlond, ambasador R. P. przy Watykanie Skrzyński, ambasador R. P. przy Kwirynale Wysocki, bawławy w Rzymie ambasador Chłapowski, konsul generalny R. P. w Rzymie Mazurkiewicz, urzędnicy polskich placówek dyplomatycznych i konsulat, liczni przedstawiciele miejscowej Polonii i kleru polskiego. Popołudniu w w przepięknej sali odczytowej przy ko-

Hołd młodzieży

W chwili wejścia P. Prezydenta do loży orkiestry szkolne odegrały hymn narodowy. Akademję zagał plk. dypl. Ulrych, który zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Dostojnego Solenizanta. Okrzyk młodzież pochwyliła z entuzjazmem. Następnie chór uczniów i uczennice odśpiewał „Pierwszą Brygadę”.

W dalszym ciągu akademji odbyła się część koncertowa. O godz. 13 delegacje młodzieży ze sztandarami przybyły do Belwederu.

Po przybyciu p. ministra W. R. i O. P. Wacława Jędrzejewicza i wiceministra Piłsudskiego w imieniu zebranej młodzieży przemówił przedstawiciel Straży Przedniej Osinski. Następnie do zebranych wygłosił przemówienie minister W. R. i O. P. Wacław Jędrzejewicz. Po długotrwałej manifestacji młodzieży na cześć Marszałka Piłsudskiego orkiestry szkolne odegrały „Pierwszą Brygadę”, poczem delegacje poszczególnych szkół wpisały się do księgi pamiątkowej.

Doniosłą rolę Polski w Europie wschodniej podkreśla hr. Coudenhov-Kalergi

Wiedeń. W ostatnim numerze miesięcznika „Pancuropa” zamieszcza hr. Coudenhove-Kalergi następujące uwagi o Polsce: na terenie Europy Wschodniej Polska jest jedynym wielkim mocarstwem. Jest ona naturalnym i koniecznym łącznikiem między państwami bałtyckimi i Bałkanami. Rok ubiegły przyniósł Polsce na zachodzie i na wschodzie nadzwyczajne sukcesy. Nie tylko wzmożono jej bezpieczeństwo granic, lecz zarazem mocarstwo stanowisko Polski w pełnej niezawisłości od mocarstw zachodnich. Prestiż ten uzupełniony został ewolucyjną reformą konstytucji i zrównoważoną polityką walutową, odbiegającą jaknajbardziej od chaosu dewizowego, panującego w Europie wschodniej.

To jedyne w swoim rodzaju stanowisko Polski w Europie wschodniej daje jej możliwość włączenia się na południu i na północy w nowy system unii i utworzenia na miejsce ententy bałtyckiej, malej i ententy bałkańskiej, wielkiej ententy wschodnio-europejskiej, sięgającej od morza Łódowego aż ku granicom Persji i stanowiącej ośrodek stanowczo zjednoczonych Europy Wschodniej.

Warunkiem tej polityki jest porozumienie się z Litwą, która, jak się zdaje, jest obecnie gotowa do tego.

W kierunku południowym przylączenie się Polski do systemu Dunaj-Bałkany jest bezwarunkowo łatwiejsze, ponieważ niema tu żadnych terytorjal-

nych punktów spornych i ponieważ przy mierze polsko-rumuńskiej stanowi organ polityczny pomost między Bałtykiem i Bałkanami.

Dolar 5,28

Na giełdzie zmian większych nie zanotowano. W obrotach prywatnych dolar 5.295, N. Jork — kabel 5.314, Bank Polski płaci nadal 5.28.

Nota francuska w Londynie

LONDYN. Nota francuska, wystosowana w odpowiedzi na angielskie aide memoire w sprawie rozbrojenia, złożona została dziś w Foreign Office przez ambasadora Francji w Londynie.

Polsko-francuska umowa górnicza

Paryż. Emigracyjna prasa polska we Francji podkreśla doniosłe znaczenie ratyfikowanej przez senat francuski umowy polsko-francuskiej o ubezpieczeniu górniczych, zawartej w dn. 21-go grudnia 1929. Umowa ta wejdzie w życie niezwłocznie po ratyfikacji a z dobrodziejstw jej będzie mogło korzystać około 2.000 górników polskich, przybyłych do Francji bezpośrednio z Polski.

Jeszcze większe znaczenie ma dla górników polskich umowa francusko-niemiecka o ubezpieczeniu społecznych z roku 1932. Umowa ta t. zw.

Cukiernia i Kawiarnia „EUROPA”

KATOWICE, Rynek 12, Tel. 226 93
z okazji nadchodzących świąt poleca swoje wyroby cukierskie — pierwszorzędne.
Prosimy o wcześnie zamówienia
DYREKCJA.

ściele św. Stanisława odbyła się akademja zorganizowana przez Tow. im. Adama Mickiewicza. Po przemówieniach i części koncertowej i odegraniu pierwszej brygady uchwano wysłać depesze holdownicza do Marszałka Piłsudskiego. Akademja zakończyła się okrzykami na cześć Marszałka.

Praga. Staraniem klubu polskiego w Pradze, łącznie z ogniskiem polskiego koła akademików, Czechosłowacko - Polskiego Towarzystwa w Pradze oraz Związku Oficerów Czechosłowackich odbył się wczoraj wieczór pod protektorem posła R. P. dr. Wacława Grzybowski uroczysty obchód imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego. Po odśpiewaniu hymnów państwowych przez chór akademicki „Jedność”, akademie zagał prezes klubu polskiego prof. Marjan Szykowski. Następnie odczyt o Marszałku wygłosił generał brygady Sylwester Blaha, naczelnik kancelarii wojskowej prezydenta republiki Czechosłowackiej i prezes Naukowego Instytutu Wojskowego. Po przemówieniu prezesa Towarzystwa Czechosłowacko - Polskiego radcy Urbana chór „Jedność” odśpiewał Pierwszą Brygadę. W uroczystości wzięli udział m. in. poseł R. P. dr. Grzybowski z członkami poselstwa i konsulat, minister Obrony Narodowej Bradacz, minister pełnomocny Pawlu z ministerstwa spr. zagranicznych, generałowie z naczelnym inspektorem armii gen. Syrovem oraz szefem sztabu generalnego gen. Krejczy'm na czele, liczni przedstawiciele społeczeństwa miejscowego oraz kolonia polska.

Tallin. W dniu imienin Marszałka Piłsudskiego charge d'affaires R. P. dr. Starzycki z małżonką wydał bankiet, w którym wzięło udział około 150 osób ze sfer urzędowych, korpusu dyplomatycznego i kolonii polskiej. W przeddzień polska uczelnia inżynierska Marszałka uroczystą akademja. Pisma estońskie poświęcają osobie Marszałka dłuższe artykuły.

JEROZOLIMA. W dniu imienin P. Marszałka Piłsudskiego miejscowa kolonia polska oraz przedstawiciele organizacji polskich i żydowskich zebrał się w konsulaie polskiej, prosząc p. konsula o przekazanie ich uczuć czci i hołdu dla Dostojnego Solenizanta.

Komitet techniczny wydatków na obronę narodową

GENEWA. Zakończył swą sesję komitet techniczny wydatków na obronę narodową. Komitet ten jedyny z pośród organów konferencji międzynarodowej kontynuował bez przerwy swe prace. Miał on za zadanie przedstawić argumenty poszczególnych państw w obronie ich wydatków na obronę narodową. Komitet pracował pod przewodnictwem delegata Polski ministra Modzelewskiego. Polskę reprezentował pozątem mjr. Mokrzycki.

Strasna katastrofa na wyścigach.
BUENOS AIRES. W czasie wyścigów automobilowych o nagrodę państwową wydarzyła się wczoraj katastrofa. Mianowicie jeden z kierowców, usiłując wyminąć przebiegającego trasę widza, skręcił raptownie i wpadł w przylgający się wyścigom tłum. 9 osób zginęło na miejscu a kilkanaście odniosło rany.

frankfurcka przewiduje uznanie praw, jakie nabyli górnicy polscy w czasie pobytu w kopalniach niemieckich. Umowa ratyfikowana została przez Niemcy w roku ubiegłym. We Francji została wprawdzie przyjęta przez komisję izby deputowanych, ale dotychczas nie była rozważana ani na plenum izby ani w senacie. Według oświadczenia senatora Taurines, ratyfikacja umowy nastąpi nie wcześniej niż w czerwcu lub lipcu. Chwilę tej z utęsknieniem oczekują tyśiące górników polskich, przybyłych do Francji z Westfalii i Zagłębia Ruhry.

Jeszcze o problemie polsko-czeskim

Kilka uzupełniających stwierdzeń

Motto: „Stąd rodzi się potrzeba przyjaźni i sojuszu pomiędzy Polską i Czechosłowacją...
Polonia z 15 marca 1934 r.

Piosenkę o przyjaźni i przemyśle z Czechami słyszemy nie od dzisiaj. Jest to stary hymn narodowej demokracji, która nie może otęczać się z mrzonki panslawistycznej pod batutą Rosji. Politykę porozumienia polsko-czeskiego popierała zwłaszcza w r. 1921 gorąco narodowa demokracja przez swego człowieka, posła polskiego w Pradze Erazma Płtza, starego rusofila i ugodowca. Prof. Kutrzeba w swej książce „Polska Odrodzona” na tr. 249—251 trafnie ocenił trudności tego porozumienia:

„Rozgoryczeniem w społeczeństwie polskim, które nie mogło zapomnieć, że Czesi wyżyli ciężką dobę z 1920 r., by wydrzeć Polsce spory kawał polskiej części Śląska Cieszyńskiego. Zachodziły nadto obawy, czy ratyfikacja układu (polsko-czeskiego) nie napotka trudności w Sejmie polskim wobec nieufności i braku wyraźnych objawów dobrej woli ze strony Czech itd.”

Zastrzeżenia prof. Kutrzeby, nawiasem mówiąc przyjaciela Czechów i członka akademii czeskiej w Pradze, nie straciły do dziś aktualności. Wiemy, że Czesi popierali uniwersytet ukraiński w Pradze, hodując inteligencję ukraińską z wyraźnym antypolskim nastawieniem. Wiemy, że ruchak ukraiński w Galicji niewątpliwie nie byłby możliwy, gdyby nie... żywcicie stankowskie czeskie czynników na Słowację itd. Tłumno w takich warunkach mówić o możliwościach przyjaźni polsko-czeskiej.

Dziś endecy i ich adlatus w Katowicach „Polonia” podejmują na nowo piosenkę polsko-czeską, nawołując społeczeństwo polskie do... poniżającego ulegania na ręce Czechosłowacji. Zaczynają się już nieraz, że leży nam na sercu rozumne porozumienie polsko-czeskie. Ale uważamy, że droga do niego prowadzi przez zlikwidowanie łaczej ukraińskiej i zaprzestania podsycać elementów antypolsk. w Czechosłowacji a również w zapewnieniu mniejszości polskiej możliwości kulturalnego rozwoju. Żadania polskie są więc bardzo skromne. Czy zostaną spełnione? Sa sceptycy, którzy nie wierzą w rychłą zmianę frontu w Czechosłowacji i powołują się na smutne doświadczenia przeszłości. Stosunki polsko-czeskie nie od dziś są napięte. Wystarczy przypomnieć, że już w latach 1848 na zjeździe słowiańskim w Pradze nie udało się próba stworzenia bloku polsko-czeskiego, dzięki polityce czeskiej. Czesi bowiem z jednej strony akcentowali lojalność wobec dynastii austriackiej i konieczność utrzymania monarchii, z drugiej strony chcieli objąć przewodnictwo w słowiańskim zespole. Polacy natomiast chcieli wywalczyć rezolucję, zwracającą się przeciwko Rosji i domagającą się

wskrzeszenia Państwa Polskiego. Te niepodległościowe rezolucje Czesi utracili. Wybitny polityk polski Ziemiakowski streścił swoje wrażenia po kongresie bardzo dla Czechów niepocholebnie.

Czechom chodziło bowiem o prymat wśród narodów słowiańskich, o wskrzeszenie Królestwa św. Wacława, gdzieś aż po Kraków. To też w Polakach upatrywali przeszkodę i już wtedy posuwali się do groźby podburzania przeciwko Polakom Rusinów. Równocześnie prawie z obradami kongresu wysłannicy czescy składali wierno-poddające deklaracje we Wiedniu i prosili o przesłanie do Pragi arcyksięcia Franciszka Józefa, jako namiestnika (J. Feldman „Sprawa polska w roku 1848” str. 261 i dalsze).

Nie mamy zamiaru kreślić dalszych dziejów polsko-czeskich w drugiej połowie XIX wieku i na przełomie XX wieku. Wy-

starczy tylko jeszcze przypomnieć dalsze źródła czechofilstwa w Polsce. Jednym z ojców polityki rusofilskiej był — jak wiadomo — Dmowski, który w r. 1908 uznał sprawę słowiańską za sprawę polską, grzając z dążeń do niepodległości. Wyraźnie zaznaczyło się to na kongresie słowiańskim w Pradze w lipcu 1908 r. Ten kongresowy nadawali delegaci rusyfikcy. Polacy z Dmowskim na czele składali gorące oświadczenia pod adresem Rosji. Ten naimy flirt słowiański nie wytrzymał jednak nawet pół roku, bo jak wiadomo w pierwszej połowie 1909 r. rząd rosyjski wniósł do Dumy projekt wyodrębnienia Chełmszczyzny. Tak ukaranym został brak godności narodowej.

Dziś z tym samym brakiem godności wznowia endecja z przybudówkami („Kurier Warszawski”, „Polonia” itp.)...starania o przyjaźń czeską, niepomną na kilkudziesięcioletnie smutne doświadczenia i niepomna na niemożliwe podsycające ruchu ukraiń-

skiego przez czynniki czesko-niemieckie. — Rozumiemy zdenerwowanie Czechów zwrotem w III Rzeszy i ekspansją w kierunku Dunaju. Ale droga do zjednoczenia serc polskich nie prowadzi przez szkany i represje. Polska dała w swjej przeszłości dość dowodów, że umie być wielkoduszną. Armia polska zdobyła Dąbrowę; oddała go Łotwie. Wojska polskie ofiarowały pomoc Ukraincom w odbudowie państwa ukraińskiego, mimo krwawych walk o Lwów. — Daliśmy więc dość dowodów, że umiemy się zdobyć na rezygnację w imie wielkiej tradycji przeszłości i daleko idącej polityki porozumienia. Napewno moglibyśmy dojść do porozumienia i z Czechosłowacją, ale do tego potrzebna jest elementarna lojalność. Cóż dziwnego, że tytoletnie doświadczenie każe nam być ostrożnymi? W interesie polsko-czeskiego porozumienia należało rzecz raz jasno przedstawić.

Polak.



Wreszcie dogadali się?

Znamienne przegrupowania w obozie niemieckim

Na froncie wewnętrznej wojny domowej w obozie niemieckim zaznacza się pewne **bardzo znamienne przegrupowania**. Dotychczas było tak, że przeciwko złotodajnym, pozycjom czy, jak kto woli, złobom Volksbundu zwracały się w ostrej walce, przypuszczając, że ciękie ataki, skierowane zwłaszcza przeciwko p. Krullowi z „Katt. Zeitung” następujące ugrupowania:

1. P. Pant, przywódca Christl. Volkspartei, a przynajmniej tej jej części, która pozostała mu wierną po znaniem wystąpieniu z 6. I. br., a zazwyczaj należy, że jest to **większość katolików Niemców**.

2. Socjaliści niemieccy ze swym organem „Volkswille”, a to od czasu, gdy w Niemczech rządy objął kancl. Hitler.

3. Grupa pacyfistów z Katholische Volkszeitung jako organem, przedstawiająca ideologię lojalnych ugrupowań niemieckich w Łodzi z Deutscher Kultur u. Wirtschaftsbundu.

4. Jungdeutsche Partei, partia młodo-niemców, która wyszła z Bielska po łupy bogate Volksbundu, a zamierza nadto zorganizować wszystkich Niemców w Polsce pod brunatną flagą, czy jak kto woli, brunatną koszulą. Organem tej grupy jest „Der Aufbruch”.

Wielokrotnie już omawiano na tem miejscu różne fazy koncentrycznego ataku, skierowanego na ulicę Młyńską (czytaj Volksbund) przez powyższe cztery armie. Znamienne rzeczą było w tym ataku to, że **pomiędzy poszczególnymi wódzami grup, względnie samymi grupami nie było, jak się zdaje, ściślejszego porozumienia** i że jakkolwiek w jednym kierunku, **szły one w samopas**, każda na własną rękę, ustosunkowując się przychylnie do grup idących obok. Tak na przykład przez czas jakiś wojowniczy p. Wiesner zachowywał **co najmniej przychylną neutralność w stosunku do p. Panta**, narażonego na najostrzejsze zaczepki ze strony prasy volksbundowej; wyraźnie jednak stanowiąc, że p. Panta nie aprobował.

Teraz zaszła w tym względzie zmiana. Pisanie o niej w numerze z niedzieli. Nie znaczy to wcale, by p. Wiesner czy „Aufbruch” przeszedł do lojalnych Niemców Pantowych. Wreć przeciwnie! Ostatni „Der Aufbruch” atakuje pana Panta ostro — narazie za jego stanowisko, zajęte w stosunku do zagadnienia „rasizmu”. Ale odnosi się wrażliwość, że atak wnet już rozszerzy się i na inne odcinki!

Bowiem z innej strony przychodzi więcej o przegrupowaniach. — I tak „Kattowitzer Zeitung”, „osierocona” przez Krulla, redagowana już od 3 dni „i. V.” przez p. Webera, przynosi wiadomości bardzo znamienne o zebraniu członków katowickiej organizacji powiatowej Volksbundu. Na zebraniu tem bardzo wiele mówiono o konieczności współdziałania wszystkich Niemców, w czem nie byłoby jeszcze nic rewelacyjnego, nic nowego, bo o Volksgemeinschaft pisze już Katowiczerka od wielu miesięcy. Nowością jest inny szczegół ten mianowicie, że na zebraniu powyższym **przybył poraz pierwszy, jak pisze „Kattowitzer Zeitung”, bardzo liczni przedstawiciele „Jungdeutsche Partei”**.

A więc dochodzi wiadomości, czy doszło już do zbliżenia pomiędzy zwalczającymi się dotąd cackie bractwa z Deutsche i Jungd. Partei! Ugodzono już wi dać, co, gdzie i jak, ustano podział łupów, czyżby usunięcie z redakcji „Katt. Ztg.” znenawidzonego p. Wiesnerowi red. Krulla nie było również **jednym z objawów dokonanych przegrupowań?**

Spółeczeństwo polskie nie spuści z oka tych manewrów tak bardzo znamienych.

W. Z.

Na wesolej fali

Alie kłopot to mam. Poszedłem na ten „Wieczór śląsko-lwowski” z powagą na twarzy, z postanowieniem, że będę pilnie patrzył i notował, wyszedłem również z postanowieniem, a mianowicie z mocnym postanowieniem poprawy. Nie znaczy to, żebym miał dzisiaj znowu poprawić, bo nie jestem szewcem i sam nie puję; chodzi o to, żeby się wogóle poprawić i ściśle wypełniać obowiązki.

O! teraz — mam napisać recenzję z „Wieczoru śląsko-lwowskiego” i to w tym celu, żeby trochę krwi nawsnąć tym, którzy na wieczorze nie byli. Teraz niech się gryza i niech słuchają o tem z telacy swoich znajomych. Nie pisałem „na warjata” o tel imprezie już na dziesięć dni przed terminem! Jeśli jednak ten i ów, jeden, trzeci i dziesiąty namyślał się aż do poniedziałku, to sam sobie winien.

Rozsiadła się więc publika po krzyskach. Panie w sukniach wieczorowych, panowie w smokingach, dzieci niema. Na jakimś półtorapietrze, czy jak to nazwać, ustawiono podium, na które czasem trudno było wyleźć, a na niem na długiej szwy mikrofon. Zaczęło się oczywiście z opóźnieniem, ale to głupstwo, bo ostatecznie niby jakiś bal, czy wogóle reunion.

Orkiestra reprezentacyjna dyrektora Kotel odegrała uverture z „Halki”. Dyrygował prof. Jarosław Leszczyński, pod którego dyktando orkiestra ta rozwija się wspaniale. Potem, potem... na miłość pomieszał mi się porządek, bo pana Jastrzębskiego nie było, ale zdaje się, że śpiewał chlubnie znany chór „Echo”.

Prawda, że p. Czajkowski, który prowadził konferencję, miał trudną chwilami zadanie, ale winna temu stosunkowo słaba akustyka miejsca, rozmieszanie stolików, które niekiedy nie pozwalało słyszeć do-

brze zapowiedzi, no i nastrój, który od samego początku nabrał szumnego i serdecznego tempa.

Alie zrobiło się cicho, jak makiem siał, kiedy artystka Teatru Polskiego D. Barwińska zaczęła swoją recytację, przepiękną wiersz o marynarach, a szczególnie o jednym rudym, który był straszny łazarz. Kiedy skończyła — huczało jak w ulu, brawo, brawo i brawo.

Teraz, t. zn. potem, pp. Szafrańkowie odegrali na skrzypcach i na fortepianie kilka utworów i znowu rzęście brawo. Z matami przerywami szedł program punkt za punktem. A więc znowu chór „Echo”, a następnie p. prof. Elżbieta Jęlmowska art. opery odpisywała szereg pieśni pios jeszcze dwie na bis. Należę do dowód uznania dla jej głosu.

A teraz dalej. Naprawdę rozśledził się taki szmerek, jeden drugiemu mówił, że już są (niby Szczepko i Tonko), potem p. Czajkowski powiedział o tem głośno, a potem p. Kazimierz Wajda (t. zn. Szczepko, ale narazie jeszcze nieoficjalnie) popisał się piękną recytacją wierszy. Jeden wypowiedziany ze wspaniałą dynamiką słowa i doskonałą meliką wiersz o Marszałku i drugi wiersz p. t. „Lwów”. Długo brzmiały, czy grzmiały o kaski. Raczej grzmiały.

Była potem przerwa dwudziestominutowa, która wykorzystali wszyscy jak jeden mąż i jedna żona.

Błoczkli na potrawy i napoje (uwaga: napoje to wódka) chudły przerażająco, panie z komitetu krzątały się za bufetami, publika paliła się do bufetu, a Towarzystwo Polek zaczęło rece, bo płynął głos na przedszkola dla dzieci bezrobotnych rodziców. Zresztą na to ten wieczór był urzędowym wspólnym siłami Towarzystwa Polek i Kola Lwówian.

Alie przerwa się skończyła, bufet wyglądał strasznie, jak po przejściu armii na ma-

newrach i publiczność zajęta znowu swoje miejsca.

Szczepko i Tonko, zapowiedziani, spadli właśnie z ambon, co im nie przeszkadzało kłaniać się, uśmiechać się i dziękować za owacje. Otworzyła się nareszcie „puszka” i zaczęła się audycja. Popłynął lwowski „balek”. Szczepko kształcił Tonka w historii. Tematem tej lekcji był wybór Polski. Klarował mu i klarował, a Tonko ani rusz nie kapuje. Ale że Szczepko „jest bardzo mądry”, a Karlik z Kocynra uspokoił go łagodnym słowem, bo się rozsierdził na Tonkową ignorancję, zdołał wszystko bez bicia wytłumaczyć tak, że Tonko nareszcie zrozumiał.

Co to się działo wtedy! Jedni słuchali w skupieniu, a tylko oczy im się śmiały. Chwytały pilnie każde słowo i tłumaczyły je sobie na język t. zn. poprawny. Kilku widziałem takich, którzy słuchali z jakimś rozczewieniem, na twarzy mieli jakiś uśmiech nie z tego świata, w oczach im się szczególnie przegadano, a w duszy pewnie mieli niebo. To lwowiaczy. Tak mogłem iść i pokazywać każdego palcem, gdyby chodziło naprzykład o aresztowanie — oczywiście za dobra sprawę.

Alie ja nie chłodziłem. Przykleiłem się do zimnego filara i sterczałem urzeczony. Piłem każde słowo i zalełem się.

Skończyli i kłaniali się długo. Tak długo jak huczały oklaski. A to było bardzo długo. Znowu maleńka przerwa, w czasie której zdołałem się szczególnie bez polaniana rak i nóg dopchać do „Szczepka i Tonka”. Zdobyłem fotografię i zdażyłem z nimi trochę pobalać.

A potem oni wyszli jeszcze raz. Tym razem była lekcja o gazach. Ale ten bidny „Szczepko” ma prawdziwy krzyż pański z Tonkiem. Uczy go i uczy, a Tonko ma ciągle jakieś pytania, na które Szczepko musi dawać wyjaśnienia. I jaki on cwany. Jak

nie wie, to zbuja, a Tonko myśli, że to szczerza prawda.

Była więc nauka o gazach żrących, trujących i „płacycych”, a potem musieli uciekać przed nawalą serdeczności. Mówili, że z takim przyjęciem nigdzie się nie spotkali a Tonko tak mi powiedział:

— Braci, ja sobi żyję, żeby te kochane Słonkazi mieli tyle serca dla Lwowa, co Lwów ma dla nich.

A Szczepko się zachwyca: — Tyle roześmianych twarzy. Takie serdeczne przyjęcie, taka miła atmosfera. Nie jestem w stanie wyrazić w słowach mego podziękowania. Jesteśmy prostru zaskoczeni.

Wiecej nie mogłem im zabierać czasu, nie chcąc się narażać na rozdziobanie przez tych wszystkich, którzy chcieli z nimi parę słów zamienić, otrzymałem fotografie z dedykacją lub podpis w pamiętniku. Wyglądałbym wtedy jak sedzia Prince conaimię.

Długo jeszcze bawili się wszyscy. Część tańcząca przeniosła się do saloonów, gdzie grała muzyka do tańca, część rznęła w brydża, a część patrzyła smutnie na pusty bufet. Wszędzie tylko część, bo ta cała wielka reszta oblegała Szczepka i Tonka.

Wśród publiczności widzieliśmy Pana Wojewodę dr. Grażyńskiego, Pana Wicewojewodę Salonięgo, starostę p. Seidlera, dyr. Poczt i Telegrafów pułk. Pobela i wielu innych. Cały świat oficjalny. Młode Polki odegrały „koik” przed Panem Wojewodą.

Co było jeszcze — tego nie wiem, bo przecież nie wyszedłem ostatni. Ale wiem i wszyscy to wiedzą, że impreza udała się znakomicie. Sukces propagandowy i kasowy ogromny.

Śląsk i Lwów zawierają coraz ściślejszy związek braterski.

A ty, Szczepku i Tonciu, powiedźcie Lwówowi, że Śląsk mu zasła pozdrowienie sam.

W sprawie „zmienionego tekstu konstytucji“

Rozmowa z dyrektorem Biura Sejmu dr. Władysławem Dziadoszem

Wobec podjętej przez część prasy kwestii rzekomego dokonania pewnych zmian w tekście uchwały konstytucyjnej Sejmu z dnia 26 stycznia br. i przesłania „zmienionego“ projektu do Senatu — zwróciła się Agencja „Iskra“ do dyrektora Biura Sejmu dr. Władysława Dziadosza z prośbą o wyjaśnienie tej sprawy.

— Jest rzeczą oczywistą — oświadczył dr. Dziadosz — że marszałek Sejmu odsyła do Senatu uchwalone przez Sejm projekty ustaw bez błędów drukarskich, bez oczywistych dla każdego błędów zecerzkich. Ziemnie w ten sam sposób postąpiono z uchwałą konstytucyjną. Porównanie druku sejmowego Nr. 820 z drukiem senackim Nr. 400 — oba dotyczą projektu nowej konstytucji — pozwala oczywiście, zorientować się, iż tylko i wyłącznie błędy zecerckie zostały poprawione. Jest to zupełnie wyrażne i we wszystkich parlamentach stosowane.

— A co dotyczy owego skreślenia zdania, ujętego w nawias przy tezie Nr. 27 i wyrażającego prywatną opinię referenta wicemarszałka Cara? — pytamy.

— Sprawa jest niemiernie jasna. Przecież każdy, najmniej nawet obeznany z techniką grac parlamentarnych wie, że Sejm nie uchwała druku, ale uchwała projekt ustawy. Druk sejmowy zawiera zwykle projekt ustawy, uzasadnienie jej i — często — uwagi referenta. Każde niemal sprawozdanie komisji sejmowej dla plenum Sejmu tak wygląda. Z tego nie wynika jednak, że Sejm uchwała także uzasadnienie i uwagi referenta, oraz treść druku o charakterze formalnym, jak np. sakramentalne zdanie: „Wysoki Sejm uchwilił raczy“ lub podpisy wnioskodawców, przewodniczącego komisji, referentów, datę druku itd. Zdanie ujęte w nawias przy tezie Nr. 27 zawierało uwagę referenta, która właśnie dlatego

nie może być umieszczona w tekście uchwalonego projektu ustawy, a która z treścią projektu nie ma oczywiście nic wspólnego tak samo, jak nie wspólnego z projektem, jako podstawą uchwały, nie ma uzasadnienie, znajdujące się w

tych samym druku sejmowym Nr. 820. Do Senatu przesłano tekst uchwały Sejmu bez uwag referenta i bez uzasadnienia, natomiast z prawidłową interpunkcją — bez błędów drukarskich — kończy dr. Dziadosz.

TEATR I ESTRADA.

Koncert Tow. śpiewaczego „Echo“ w Katowicach. Prof. Aleksander Brachocki

Doroczny koncert miejscowego chóru męskiego „Echo“, jaki odbył się kilka dni temu w Teatrze Polskim w Katowicach, wykazał dalszą pracę artystyczną tej dobrze znanej i ogólnie cenionej męskiej drużyny śpiewaczej. Zespół to nieprzeciętny: dość daleko posunięte wyrównanie dziewczęce, interesujący materiał głosowy, zapal i oddanie się sztuce śpiewu chóralnego, wraz z muzykalnością śpiewaków, stwarza z „Echa“ katowickiego jeden z wartościowych zespołów wokalnych w kraju.

Na koncercie wykonano szereg chorów operowych, pochodzących z popularnego repertuaru operowego. Przeważała ich część odpiewana była z towarzyszeniem fortepianu, niektóre utwory wykonano a capella. Program ten budził pewne zastrzeżenia. Przyzwyczajaliśmy się co prawda do odzwiercianej arii na estradzie z towarzyszeniem fortepianu a nie orkiestry, tłumaczy się to jednak łatwiejszym do osiągnięcia zachowaniem równowagi między głosem solowym a akompaniamentem. Natomiast zestawienie ich czelniejszego zespołu wokalnego jest niewspółmierne z brzmieniem fortepianowym, realizującym przecież tylko wyciąg właściwego dla orkiestralnego. Jeżeli już kierownictwo artystyczne „Echa“ zdecydowało zapalenie programu wyjątkami operowymi, to mogłoby równocześnie w większej mierze uwzględnić różnorodność operową. W operach polskich kompozytorów śmieje więcej chorów męskich, niżeli odpiewane 2 pozycje Moniuszki.

Chóry z oper Glucka, Mozarta, Cherubiego, Schuberta, Meyerbeera, Gounoda, Moniuszki, Wagnera, Verdiego i Zajca, podbiły publiczność wykonaniem pełnym temperamentu, odczucia rytmicznego i zespiewania zespołu. Technika wokalna i opanowana dykcja chóru najkorzystniej uświadczają się w utworach Verdiego, odznaczonych z pełnym zrozumieniem ich charakterystyki. Również inne dzieła niepozabawione były większych wartości wykonawczych, wśród któ-

rych chóry Moniuszki z opery „Halka“ i prolog ze „Straszego dworu“ zasługują na specjalne podkreślenie. Najbardziej wypadły 2 pierwsze chóry Glucka i Mozarta — posłady za mało subtelnością i stylowym ujęciem.

Dyrektor „Echa“, prof. Jarosław Leszczyński, prowadził chóry na sposób zbyt teatralny i mało oszczędny w ruchach. Nieuzasadnione słorzuty atakowane zbyt często, tracąc niemal manierę, ogólnie nadużyte nasłonek dynamicznego, powinny być wyeliminowane. W całości produkcji chórowych znawstwo muzyczne p. Leszczyńskiego odniosło jednak dodatni sukces.

Współudział w koncercie przyjął zaszczytnie znany śpiewak operowy p. St. Kruger, który wykonał solowe fragmenty w chórach moniuszkowskich oraz 2 arje operowe Verdiego i Moniuszki, zyskując zasłużony aplauz.

Do uświetnienia całości koncertu przyczynił się występ prof. Brachockiego. Zalety pianistyczne tego doskonałego muzyka mieliśmy sposobność niedawno szczegółowo omówić, ograniczamy się więc do stwierdzenia sukcesu, jaki prof. Brachocki zdobył i na tym wieczorze. Nie sposób jednak pominąć i nie wspomnieć o znakomitem wykonaniu przykładu mazurków Chopina fis mol op. 59 i Bb mol op. 24. Zwłaszcza pierwszy z nich, podany w sposób oryginalny, uwydatnił wielkie piękno muzyczne, nadając dziełu polskiego wieszcza — muzyka głęboki charakter natchnionego poematu tanecznego. Wśród utworów zagranicznych na bis na szczególne wyróżnienie zasługuje Krakowiak Mistrza Paderewskiego. W rozsypanej perleście kaskadzie dźwięków oddał prof. Brachocki cały czar świetnie przez kompozytora ujętej polskości muzycznej.

Możemy być dumni, że posiadamy na Śląsku artystę o tak wielkim talencie.

Akompaniament w utworach chóralnych i przy śpiewie solowym spoczywał w rękach p. Fr. Tworzywny.

Prejzner Tadeusz.

Z teki muzykologa.

W stulecie urodzin Aleks. Zarzyckiego

Pod uwagę dyrekcji Polskiego Radia.

W szeregu naszych kompozytorów, żyjących w drugiej połowie zeszłego wieku, jedno z wybitniejszych miejsc zajmuje Aleksander Zarzycki. Urodzony we Lwowie 21. II. 1834 r. kształcił się zagranicą w Paryżu (u Rebera), Wiedniu i Londynie. Obok studiów kompozytorskich, od wczesnej młodości poświęcał się studiom gry na fortepianie. Dzięki niepoślednim zdolnościom w niedługim czasie potrafił doskonale opanować instrument i stanął na wysokim poziomie jako pianista wirtuoz. Dale szereg koncertów w Krakowie, Poznaniu, Jassach, Koblencji, Wiedniu, Lipsku i Wiedniu, ze znacznym powodzeniem. Po powrocie z zagranicy do kraju zostaje w 1871 r. pierwszym dyrektorem nowo założonego Towarzystwa Muzycznego w Warszawie. Po paru latach opuszcza to stanowisko i obejmuje kierownictwo Instytutu Muzycznego. Poświęcając się pracy pedagogicznej i kompozytorskiej, przerywa na dłuższy czas swe publiczne występy. Dopiero w ostatnich latach swego życia daje się parę razy słyszeć publicznie na koncertach we Lwowie, Wrocławiu i Warszawie. Umiera w Warszawie w 1895 r.

Pozostawił bogatą spuściznę kompozytorską, na którą składa się szereg pieśni, utworów fortepianowych (w tem jeden koncert), skrzypcowych i orkiestralnych. Szereg jego dzieł, zwłaszcza pieśni, często spotyka się w repertuarze naszych artystów. Wieksość kompozycji układała się z drukiem. Bogata spuścizna rękopiśmienna, w tem kilka dzieł niewydanych, posiada artyści p. Wanda Zarzycka.

Sądę, że byłoby rzeczą bardzo wskazaną i naprawdę miło przez słuchaczy przyjętą, by Polskie Radio urządziło koncert ku uczczeniu jego pamięci.

(B)

Uroczystości jubileuszowe ku czci Smetany i Dworzaka w Pradze.

W bieżącym roku przypada 50 rocznica śmierci największego kompozytora czeskiego Fryderyka Smetany, oraz 30 rocznica śmierci Antoniego Dworzaka. Z tej racji odbędą się w Pradze uroczystości jubileuszowe. W ramach tychże uroczystości zostanie w dniach od 21. IV. do 1. maja br. wielki festiwal śpiewaczy. W festiwalu tym, zorganizowanym przez związek czechosłowackich chorów śpiewaczych, weźmie udział 260 chorów. Przygotowania do tej imprezy trwają już od dłuższego czasu.

Zaszczytne zaproszenie Hubermanna do Wiednia.

Bronisław Huberman zaproszony został przez Akademię Muzyczną w Wiedniu na stanowisko profesora mistrzowskiego kursu gry na skrzypcach.

Nieznane opery Bizeta.

W Bibliotece Konserwatorium Paryskiego odnaleziono dwie nieznane opery Bizeta „Dom lekarza“ i „Iwan Groźny“.

Młodziociana pianistka polska.

Prasa amerykańska pisze z entuzjazmem o nowym cudownym dziecku 8-letniej pianistce Polce Rucie Słenczyńskiej.

Humor.

Pociecha.

- Dlaczego jesteś taki podniecony?
- Spóźniłem się o dwie minuty do pociągu.
- Bój się Boga, wyglądasz, jakbyś się spóźnił co najmniej pół godziny.

Kto chce powiększyć obrót na Świata musi już dziś rozpocząć reklamować się w „Polsce Zachodniej“.

Krzyk śmiertelnej trwogi Powieść.

(Ciąg dalszy.)

— Ja także, Alecs, ja także — odparł Bitten z głębokim przekonaniem. A potem, gdy Ringrose począł mówić dalej, stało się coś, co trudno wyrazić słowem. Pokój, w którym nie było nikogo, prócz dwóch mężczyzn, wypełnił się nagle czujną obecnością. Ale nie była to obecność człowieka.

Detektyw wynajmował pokój przy ulicy Queen Anne, w domku, zwróconym ku głównej ulicy Bridportu. Okna jego saloniku wychodziły na niewielki ogródek. Pokój był niski, lecz dość obszerny.

Obaj mężczyźni siedzieli w fotelach, przy ogniu, który z wolna przyszał. Lampa stojąca obok i oświetlona zielonawym jedwabiem, rzuciła niewielki krąg światła, w którym widać ich głowy, fotele, stół wraz ze szklankami z whisky, oraz część podłogi. Reszta pokoju tonęła w cieniu. Za plecami Artura Bitten znajdowało się okno, zasłonięte firankami. Za fotelem Ringrosa czaiła się ciemność, na te której majaczyła niewyraźnie ściana i duża półka z książkami. Po lewej ręce gościa stał stół jadalny, a za nim znajdowały się drzwi.

Zegar wydzwonił wyraźnie jedenastą godzinę. Bitten wstał, by pociągnąć gospodarka, gdy nagle poza jego fotelem dojrzał coś, co się zlekka poruszało w powietrzu. Jakiś czerwony przedmiot wypływał z ciemności i falistym ruchem podążał ku kregowi światła. Widziadło zatrzymało się poza plecami detektywa, kierując oczy wprost ku twarzy Bittena. Była to głowa, wielkości dużego orzecha kokosowego, porośnięta kępami sztywnych, czerwonych włosów. Pod dwoma czarnymi otworami zastępującymi nos, otwierała się czarna otchłań paszczy, zaopatrzonej w ostre, białe kły. Oczy potwora lśniły blaskiem życia, a głowa zdawała się chwiać na niewidzialnej szyi.

Ani Salwator Rose, ani Poe, nie wymyślili w najstraszniejszych wizjach podobnej szpetoty. Można by raczej przypuścić, że była to głowa jakiegoś potwornego owada lub bestii, wydanej przez głębin morza, którą burza przyniosła aż tutaj, do zacisznego mieszkanka ludzkiego.

— Tak, Arturze, ponad wszystko na świecie przełożyłbym czyste sumienie — ciągnął Ringrose.

Ringrose urwał nagle, spoglądając ze zdumieniem na swego towarzysza. Bitten w ciągu jednej sekundy zmienił się nie do poznania. Skulił się w sobie, zmałał jak i spadł bezwładnie na fotel, jakby przygni-

ciony niewidzialną siłą. Jedną rękę podniósł do serca, drugą wyciągnął przed siebie gestem obronnym. Przeraził się strachem wykrzywił rysy jego twarzy, włosy same mu dębem na głowie, jakby pod działaniem siły magnetycznej, a wszystkie krew zbiegła z policzków i czoła do serca Skronie pokryły się potem, który począł ściekać grubymi kroplami wzdłuż twarzy. Oczy, zmienione w słup z przerażenia, omal nie wyskoczyły z orbit. Dolna szczęka opadła w dół martwo, a z pobladych śmiertelnie warg wydął się stłumiony okrzyk:

— Chryste!

Ringrose zerwał się z krzesła z przerażeniem.

— Drogi przyjacielu! Co się stało?

— Spójrz za siebie! O mój Boże!

Dwoje rąk zimnych i mokrych od potu pochwyliło dlonie detektywa...

— Patrz, patrz!... Och! Zabierz go stąd... Niech on na mnie nie patrzy, niech on na mnie nie patrzy!... Zabierz go...

— Spokojnie, przyjacielu, spokojnie — krzyknął rozkazujący Ringrose. Opanuj nerwy. Cóż u diabła, dzieje się z tobą?

Bitten wskazał ręką na jakiś punkt, zamieszczony ponad krzesłem detektywa, a potem odrzućszy głowę na poręcz krzesła, zasłonił twarz rękami.

— Mów! Powiedz, co ci jest? Na miłość boską — Arturze! Coś ty zobaczył?

Były kamerdyner z najwyższym wysiłkiem oderwał ręce od twarzy, po to tylko, aby znowu ujrzeć widmo tak dobrze sobie znane, a które teraz wkraczało w jego własne życie i jęknął:

— Za tobą, za twojem krzesłem! Boże! Gdzie ty podział oczy?

Ringrose odwrócił się, spojrzał na widziadło, przysunął do niego swą twarz na odległość stopy, ale w oczach jego nie było nic, prócz zdziwienia.

— Ja nic nie widzę, przyjacielu — rzekł — co ci się marzy? Zbierz siły i powiedz, coś zobaczył?

W tej chwili zjawisko, jakby spłoszone spokojnym głosem Ringrosa, zachichotało w powietrzu i wśliznęło w mrok pokoju. Ściana cienia, stojąca nieruchomo za plecami detektywa, znowu była gładką i pustą. Bitten podniósł oczy, odczekał głęboko i począł powoli odzyskiwać panowanie nad sobą. Minęło jednak kilka minut nim zdołał przemówić. Wyjął chustkę i otarł pot z czoła. Detektyw zmusił go, do wypicia pół szklanki whisky.

— Pij, pij Arturze — rzekł — Dobry Boże! Gdyby nie fakt, że spędziłem cały wieczór z tobą, gotów byłbym sądzić, że wypiles już dziś za dużo. Powiedzieć, że proszę, co ty widział?

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Bogaty dorobek programowy obrad Związku Górników Z. Z. Z.

Wnioski uchwalone przez II. Walny Zjazd Delegatów Związku Górników Z. Z. Z., odbyte dn. 18 marca w Katowicach

I. W sprawie unarodowienia ciężkiego przemysłu.

Walny Zjazd stwierdza, że najdonioślejszym zadaniem chwili obecnej jest stworzenie takich warunków, w których ciężki przemysł, a przede wszystkim górnictwo, byłoby zmuszone do prowadzenia polityki gospodarczej i społecznej zgodnie z polską racją stanu i interesami społeczeństwa najszerszych warstw pracujących. Stworzenie takich warunków i dostosowanie polityki gospodarczej przemysłu do potrzeb państwa możliwe jest tylko przez rzeczywiste unarodowienie przemysłu i przyjęcie przez państwo własności kapitału tego przemysłu. Walny Zjazd stwierdza, że górnictwo węglowe jest tą gałęzią przemysłu, która najbardziej dojrzała do przejścia przez Państwo. Zrealizowaniu tego postulatu sprzyja obecny kryzys sytuacji gospodarczej, która zmusza przedsiębiorców do szukania pomocy państwowej, której też państwo udziela pod różnymi postaciami.

Do czasu całkowitego i rzeczywistego unarodowienia przemysłu przez przejście kapitału przez państwo, konieczne jest rozroczenie ściślejszej kontroli organów państwowych przy współudziale przedstawicieli świata pracy, celem dostosowania polityki przemysłu do istotnych interesów Państwa i szerokich warstw społecznych. W szczególności kontrola ta winna zagwarantować:

- w zakresie finansowym: lokowanie posiadanych kapitałów wyłącznie w kraju, zaciąganie pożyczek zagranicą z wyłączeniem warunków politycznych i wyłączenie na cele produkcyjne, pozbycie się utciążliwych obciążeń zagranicznych i t. d.
 - w zakresie produkcyjnym: zwolnienie przemysłu z wszelkich zobowiązań koncernowych i kartelowych, utrudniających lub hamujących produkcję,
 - w zakresie polityki narodowościowej: zatrudnienie wyłącznie obywateli polskich, stosowanie wyłącznie języka polskiego,
 - w zakresie zakupów: kierowanie zamówień wyłącznie do firm krajowych i popieranie wyłącznie wyrobów pochodzenia krajowego,
 - w zakresie podatkowym: przestrzeganie lojalności podatkowej i celnej.
- Zjazd stwierdza, że realizacja powyższych postulatów jest konieczna dla ugruntowania samodzielności gospodarczej i potęgi mocarstwowej Państwa Polskiego.

II. W sprawie przymusowej organizacji przemysłu węglowego i planowej gospodarki.

Stwierdzając strukturalny charakter obecnego przesilenia gospodarczego i całkowitą bezsilność obecnego systemu kapitalistycznego, opartego na zasadach indywidualistycznej gospodarki i wolnej gry elementów gospodarczych, Walny Zjazd stwierdza konieczność stosowania zasady i podporządkowania produkcji i zbytu tego przemysłu zbiorowym interesom państwa i społeczeństwa.

Wychodząc z tego założenia Walny Zjazd stwierdza konieczność stworzenia przymusowej organizacji całego przemysłu węglowego w Polsce, pozostającej pod bezpośrednią kontrolą i kierownictwem organów państwowych. Na miejsce dobrowolnej dotychczas organizacji przemysłu węglowego t. zw. Konwencji Węglowej, regulującej rozmiary produkcji węglowej, jej podział i ceny węgla, winna być stworzona przymusowa organizacja pod bezpośrednią kontrolą państwa i regulująca produkcję, zbył i ceny w myśl interesów gospodarczych Polski, a nie egoistycznych interesów przedsiębiorców węglowych.

Stwierdzając konieczność utrzymania a nawet rozszerzenia eksportu polskiego węgla zagranicą, Zjazd stwierdza konieczność poddania gruntownej rewizji zasad obecnej polityki dumpingowej, przede wszystkim w kierunku zmniejszenia wielkich zysków, jakie przedsiębiorcy węglowi uzyskują z nadmiernie wysokiej ceny węgla na rynku wewnętrznym. Jest bowiem rzeczą niewątpliwą, że olbrzymie zyski, jakie osiągają koncerny sprzedaży z węgla na rynku wewnętrznym są niewspółmiernie wysokie do bardzo problematycznych strat, jakie ponoszą rzekomo przedsiębiorcy na eksporcie zagranicznym.

III. W sprawie polityki socjalnej, czasu pracy i plac.

Zjazd stwierdza, że obecna polityka przemysłu węglowego w Polsce, dążąc do przetrwania wszystkich ciężarów kryzysu gospodarczego na klasę pracującą przez zmniejszenie plac robotniczych, dąży podnoszenie wydajności robotników, przez przedłużanie czasu pracy, przyczynia się jedynie do dalszego pogłębiania trudności gospodarczych i do coraz silniejszego zachwiania równowagi między kapitałem a pracą na rzecz tego kapitału. Dlatego Zjazd jak-

najkategoryczniej przeciwstawia się tym tendencjom, domagając się:

- skrócenia czasu pracy co najmniej do 40 godzin tygodniowo, celem częściowego choćby zrównoważenia ujemnych skutków mechanizacji i racjonalizacji pracy,
- podwyższenia zarobków robotniczych, celem przywrócenia szerokim warstwom klasy pracującej zdolności konsumpcyjnej.

Walny Zjazd solidaryzuje się z protestem i walką polskiej klasy pracującej przeciw wprowadzonym niedawno w życie ustawom przedłużającym czas pracy do 48 godzin tygodniowo i skracającym urlopy robotnicze. Zjazd stwierdza, że polska klasa robotnicza nie ustanie w walce dopóki niezrealizowany będzie postulat skrócenia czasu pracy co najmniej do 40 godzin tygodniowo bez obniżenia zarobków.

IV. W sprawie wprowadzenia ustawodawstwa demobilizacyjnego i o Radach Zakładowych na terenie całego Państwa

Zjazd stwierdza pilną konieczność rozszerzenia na teren całego Państwa ustawodawstwa analogicznego do ustawy o demobilizacji gospodarczej i o radach zakładowych, obowiązujące go dotychczas jedynie tylko na terenie Województwa Śląskiego. Szczególnie pilną i doniosłą jest sprawa rozszerzenia tego ustawodawstwa na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego, które razem z Województwem Śląskiem stanowią jednolitą pod względem gospodarczym teren i mającej jednolitości warunków ustawowych. Brak tej jednolitości ujemnie wpływa zarówno na stosunki gospodarcze, powodując często niedrową konkurencję przez zakłady przemysłowe tej samej gałęzi produkcji, jak również powodując znaczną rozpiętość w dziedzinie plac i czasu pracy. Zjazd stwierdza, że instytucja delegatów robotniczych, istniejąca na terenie Zagłębia Dąbrowskiego i Chrzanowskiego nie oparta na ustawie, nie odpowiada dzisiejszym potrzebom i stosunkom. Rolę i zadania delegatów mogą skutecznie wypełniać jedynie rady zakładowe, obdarzone szerszymi kompetencjami i oparte na przepisach ustawy.

V. W sprawie kas emerytalnych na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

Wprowadzenie w życie t. zw. ustawy scaleniowej postawiło pod znakiem zapytania i niepewności dalszy los Kas Emerytalnych, istniejących przy poszczególnych kopalniach na terenie Zagłębia Dąbrowskiego. Niepewność tę oraz wielki niepokój, jaki powstał wśród szerokiej mas członków tych kas emerytalnych potęguje fakt, że stan finansowy tych instytucji na skutek wadliwej gospodarki jest bliski bankructwa, co grozi niemożnością wywiązania się z ich zobowiązań wobec tych członków.

Stojąc zasadniczo na gruncie jednego i jednolitego ubezpieczenia emerytalnego robotników, wprowadzonego przez ustawę scaleniową, stwierdzamy jednak konieczność utrzymania emerytalnych kas brackich na terenie Zagłębia Dąbrowskiego na okres przejściowy kilku lat, celem przeprowadzenia całkowitej reorganizacji i umożliwienia wywiązania się z ich finansowych zobowiązań wobec swych długoletnich członków.

W szczególności, opierając się na art. 304 ustawy scaleniowej Zjazd zwraca się do Pana Ministra o wydanie na mocy tej ustawy rozporządzenia celem:

- przeprowadzenia jednolitej organizacji wszystkich kas brackich, istniejących dotychczas odrębnie i poddania ich jednolitej kierownictwu pozostających pod bezpośrednią kontrolą Ministerstwa Opieki Społecznej,
- opracowania dla wszystkich kas brackich jednolitego statutu, jednolite regulującego zarówno wysokość składek jak i wysokość świadczeń,
- rozłożenia istniejących zależności finansowych między przedsiębiorcami, pracownikami i zakład emerytalnego ubezpieczenia robotników,
- bezwzględного wyekzekwowania sum należących kasom brackim od przedsiębiorców, które korzystały z funduszy tych kas.

Realizacja powyższych postulatów jest pilną koniecznością.

VI. W sprawie nadzoru państwowego nad Spółką Bracka.

Wprowadzenie ostatnio przez Spółkę Bracka w Tarnowskich Górach dotkliwej ominki świadczeń ubezpieczeniowych oraz podwyżka składek stawiają na porządku dziennym sprawę zmian w organizacji i gospodarkę tej instytucji. Zjazd stwierdza, że gospodarka tej niezwykle ważnej dla górników instytucji ubezpieczeniowej prowadzona była bez dostatecznej kontroli ze strony organów państwowych, stając się terenem wpływów partyjno-politycznych. Krytyka z jaką gospodarstwo Spółki Brackiej spotyka się od dłuższego czasu ze strony szerokich rzesz

ubezpieczeniowych wymaga wzmocnienia kontroli państwowej, a przede wszystkim przejścia tej kontroli przez Ministerstwo Opieki Społecznej a nie jak dotychczas przez Urząd Górniczy.

VII. W sprawie zmiany rozporządzenia w sprawie świadczeń z Funduszu Bezrobocia.

Niezwykle wielka ilość t. zw. świętówek w górnictwie węglowym oraz szeroko stosowane t. zw. zwolnienia turnusowe nie dają możliwości szerokim rzeszom robotników pracujących w ciągu jednego roku 156 dniówek, koniecznych do uzyskania ustawowego wsparcia z Funduszu Bezrobocia. Z tego względu Zjazd zwraca się do Pana, Ministra Opieki Społecznej, by w drodze rozporządzenia:

- obniżyć normę przepracowanych dni w roku dla uzyskania świadczeń z Funduszu Bezrobocia ze 156 dniówek na 120 dniówek,
- by zmniejszony został roczny okres wyczekiwania na zasiłek.

VIII. W sprawie zjednoczenia polskiego ruchu zawodowego.

Przyjmując z radością do wiadomości fakt połączenia się Z. Z. Z. na terenie Górnego Śląska z b. Zjednoczeniem Chrześcijańskim Zawodowców oraz aprobując całkowicie dotychczasową politykę władz Centralnych Z. Z. Z. i Zarządu Głównego Związku Górników Z. Z. Z., zmierzając do Zjednoczenia Ruchu Zawodowego Polskiej Klasy Pracującej na gruncie programu państwowego i społeczno - gospodarczego, II. Walny Zjazd Związku Górników Z. Z. Z. zwraca się do wszystkich polskich Związków Zawodowych i do całej polskiej klasy pracującej o usunięcie na bok dzielących dotychczas je różnic, ambicji osobistych i drobnych nieporozumień w imię rzeczywistienia wielkiego dzieła konsolidacji ruchu zawodowego dla walki o zezwolenia społeczne, o przebudowę ustroju społeczno-gospodarczego Polski, o nową Polskę Pracy.

W czasie wczorajszego Zjazdu wysłano następujące depeche holdownicze:

Pan
Prezydent Rplitej Polskiej
Prof. Ignacy Mościcki
Warszawa-Zamek.

II Walny Zjazd Związku Górników Z. Z. Z., obradujący w Katowicach w dniu

18 marca 1934 r., składa Panu Prezydentowi hold, zapewniając o głębokiej czci i miłości, jaką szerokie rzesze górników żywią dla Jego Dostojnej osoby.

Przedyum Zjazdu.

Pierwszy Marszałek Polski
Józef Piłsudski
Warszawa-Belweder.

II. Walny Zjazd Związku Górników Z. Z. Z., obradujący w Katowicach w dniu 18 marca 1934 r., śle Ci Panie Marszałku w przeddzień Twych Imienin najgorętsze i najszerokie życzenia imieniem szerokich rzesz polskich górników. Życzymy Ci Panie Marszałku, byś przez długie jeszcze lata kierował losami Narodu i Państwa Polskiego, prowadząc je do potęgi mocarstwowej. Jednocześnie zapewniamy Cię, Panie Marszałku, że górnicy polscy zawsze stać będą wiarne przy Twym boku na straży interesów Państwa na zachodnich jego rubieżach.

Przedyum Zjazdu.

Pan
Prezes Rady Ministrów R. P.
Janusz Jędrzejewicz
Warszawa.

II. Walny Zjazd Związku Górników Z. Z. Z., obradujący w Katowicach w dniu 18 marca 1934 r., przesyła Panu Premierowi wyrazy należnej czci i holdu.

Przedyum Zjazdu.

Wojewoda śląski Dr. Michał Grażyński
Katowice.

II. Walny Zjazd Z. Z. Z. Górników Z. Z. Z. obradujący w Katowicach w dniu 18 marca 1934 r. wyraża Ci Panie Wojewodo imieniem szerokich rzesz polskich górników głęboką wdzięczność za Two nieustraszone wysiłki i pracę w kierunku ulżenia ciężkiej doli robotników, a przede wszystkim za skuteczne wysiłki, mające na celu unarodowienie przemysłu śląskiego i obronę interesów szerokich warstw robotniczych.

Składając hold Twojej wielkiej pracy, zapewniamy Cię Panie Wojewodo o naszym całkowitem zaufaniu i przywiązaniu do Twojej osoby.

Przedyum Zjazdu.

Programowe postulaty, uchwalone na walnym zjeździe Związku Powstańców Śląskich powiatu tarnogórskiego

W sprawie P. W. dla młodzieży.

Organizacja Młodzieży powstała przy Związku Powstańców Śląskich i rozwija się żywo. O żywotności jej świadczy olbrzymi napływ zgłoszeń nowych członków i ruchliwość wykazana w dziedzinie wychowania fizycznego i pracy kulturalno-oświatowej. Ponieważ obrona granic Państwa i przysposobienie całego narodu do tego zadania jest hasłem naczelnym, przeto domagamy się przyznania wielkemu odłomowi młodzieży polskiej, jakim jest O. M. P., pełnego przyznania praw P. W.

W sprawie zatrudnienia bezrobotnych powstańców.

Dwunastoletni okres przynależności naszej dzielnicy do Macierzy, niestety okazał się niewystarczający na rozwiązanie tak ważnego zadania, jakim jest zatrudnienie w warunkach pracy bojowników o wyzwolenie Śląska. Przeciwnie ilość bezrobotnych w naszych szeregach wykazuje stałą tendencję wzrostową. Ze względu na nadchodzący okres letni przy uruchomieniu robót inwestycyjnych prosimy Pana Wojewodę o podwyższenie subwencji na przewidziane roboty inwestycyjne.

około wkrzeszenia naszego Państwa. Leć większą nagrodą dla bezrobotnych powstańców będzie danie im możliwości pracy. Dlatego domagamy się ustawowego uregulowania tego zagadnienia. Żądamy równoprawnienia naszego powiatu z powiatami przemysłowymi. Ze względu na nadchodzący okres letni przy uruchomieniu robót inwestycyjnych prosimy Pana Wojewodę o podwyższenie subwencji na przewidziane roboty inwestycyjne.

Rozrost niemieckich organizacji.

Na terenie całego Śląska jesteśmy świadkami organizowania i werbowania ludności polskiej do „Deutsche Partei” i organizacji „Jungdeutschland”. Działalność tych partii w celu pozyskania jak największej liczby członków, prowadzona jest z wielką energią za pomocą przekupstwa, obiecywania pracy w obszarach pracy w Niemczech i t. p. Młodzież jest delegowana do specjalnych obozów w Rzeszy Niemieckiej, gdzie się przeszkala w duchu hitlerowskim i wojskowym. Organizacje te rozporządzają dużymi środkami pieniężnymi i z powodu tego właśnie wyklucza wielu członków z podwórni mniósł uwadomionej i narodowo niezdecydowanej ludności. Apelujemy do naszych Władz, aby potężyły kres tej roboty niemieckiej i przez otwarcie rynku pracy stworzyły podłoże uniemożliwiające stosowanie przekupstwa przez Niemców.

Ze srebrnego ekranu

Ucieczka królowej

Historia królowej, która uciekła z rodzinnego kraju tylko dlatego, że pragnęła pójść za głosem serca, nie jest, oczywiście, niczym nowym jako temat filmowy. Historię tego rodzaju już niejednokrotnie utrwalano na taśmie filmowej, ale było to we wszystkich niemal wypadkach twory fantazji scenarzystów, pozbawione istotnych podstaw.

„Królowa Krystyna”, najnowszy film Greta Garbo, jest chyba pierwszym filmem historycznym, opartym na faktach. Ta wielka szwedzka wladczyni buntowała się istotnie przeciwko kon-

wenansom związanym z jej stanowiskiem, przeciwko przesądowi jej epoki, że ona postać królowej w interpretacji Greta Garbo nacechowana jest żywotnością i posiada właściwy królewski Krywotał majestat. Greta Garbo już dawno ma rękę o tej roli, częściowo dlatego, że Krystyna była jej rodaczką, a częściowo z powodu uwielbienia, jakie żywi dla wielkiej wladczyni za jej wyjątkowe ukończenie swobody kobiecej.

Film „Królowa Krystyna” wesełi jak na ekrany kin i nabawom ujrzymy go w Katowicach.

Wiadomości bieżące.

Wtorek
20
marca

Dziś: Włoframa B.

Jutro: Benedykta Op.

Wschód słońca: 5.41.

Zachód słońca: 17.46.

(—) Wyjazd Pana Wojewody.

Dziś wyjechał P. Wojewoda dr. Grażyński w sprawach urzędowych do Warszawy.

(—) Chęć redukcji 60 urzędników.

W dniu wczorajszym p. inspektor mł. Seroka odbył konferencję z przedstawicielami przedsiębiorstw Wspólnoty Interesów oraz pracowników w sprawie wniosku zarządu Wspólnoty Interesów dotyczącego redukcji 60 urzędników z dniem 1 kwietnia br. Decyzja w sprawie wniosku zapadnie dopiero za kilka dni.

(—) Wycieczka do Gdyni.

Na wielokrotne życzenia szerokiego kół Zarząd Powiatowego Zjednoczenia Gospodarczego Stanu Średniego postanowił zorganizować zbiórkę wycieczkę do Gdyni, celem zwiedzenia Polskiego Morza i portu w Gdyni. Wyjazd ustalono na 29 czerwca br. tj. w święto Piotra i Pawła przez Poznań do Gdyni i spowrotem via Warszawa. Czas trwania wycieczki obliczono na 5 dni. Zarząd wystara się o specjalny pociąg popularny, składający się z wygodnych wagonów pulmanowych wprost z Cieszyńska. Bilet Kolejowy w obie strony kosztować będzie przypuszczalnie 30 zł od osoby, zaś koszt utrzymania noclegi, zwiedzenia zabytków, teatru, muzeów podczas wycieczki obliczono na 30 zł, czyli całkowite koszty wycieczki nie powinny przekraczać 60 zł od osoby. Z ogólnego zainteresowania się wycieczką nad Morze można już teraz wnioskować, iż z tak nadarzającej się okazji skorzystała nietylko członkowie należący do naszej organizacji, lecz niewątpliwie liczyć się należy z większym udziałem chętnych do zapoznania się z Polskim Morzem. Chcący wziąć udział w wycieczce, winni zgłaszać się najpóźniej do 15 maja w Sekretariacie przy ul. Bielskiej 12 — 1. p. w Cieszynej i wpłacić załóżkę 20 zł od osoby.

(—) Poświęcenie nowej polskiej placówki.

W ub. sobotę odbyło się poświęcenie lokalu filii krakowskiej firmy: Zakłady Ogrodnicze, hurtowy skład i hodowla nasion oraz szkółki drzew owocowych Emil Frege, mieszczącej się przy ul. Kościuszki 14 w Katowicach. Na uroczystość otwarcia firmy przybyli przedstawiciele władz w osobach dra Barla, nacz. wydz. Sl. Urzędu Wojewódzkiego, jako delegata organizacji działkowców, inż. Zachyński ego z ramienia Wydz. Komunikacyjno-Budowlanego Sl. Urzędu Wojewódzkiego inż. Lachowicza z ramienia Sl. Izby Rolniczej oraz przedstawiciele arary. Aktu poświęcenia dokonał ncz. kanonik Mateja, poczem gen. dyr. firmy p. dr. Mieczysław Kamberski wraz z kierownikiem oddziału katowickiego p. Marjanem Miskicem przedstawili zebrany ciekawe eksponaty nasienne oraz przybory ogrodnicze. Pokaz ten zakończył się w gościnnych salach p. dyr. Chutkowskich obiadem, który w nastroju nacechowanym niezwykłą serdecznością przeciągnął się do godzin popołudniowych. Nowej polskiej placówce, życzymy „Szczęść Boże”.

(—) Holny dar oficerów i podoficerów Policji Woj. Sl.

Korpus Oficerów i podoficerów Policji Woj. Śląskiego z okazji złożenia życzeń imieninowych Komendantowi Głównemu Policji Wojew. Śląskiego — panu inspektorowi, Żółtaszkowi Józefowi i jego zastępcy podinspektorowi Jęzowskiemu Józefowi — zamiast kwiatów złożył kwotę 1.000 zł. na dożywianie dzieci najbardziej potrzebujących Śląska — oraz 301.85 zł. na cele funduszu popierania budowy szkół powiatowych.

(—) Z okazji imienin Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego.

Wobec niemożności, wzięcia udziału w uroczystej akademii, poświęconej uczczeniu imienia I Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego, generalny dyrektor Syndykatu Polskich Hut Żelaznych, b. Min. Bolesław Grodzicki złożył w administracji „Polski Zachodniej” kwotę zł 100 na rzecz bezrobotnych.

(—) Ładunek ofiar zapoczątkowany przez p. Wł. Kaftala na rzecz LOPP.

Na zapoczątkowaną przez p. Kaftala listę ofiar na LOPP, dalsze datki złożyli pp.: Flaksman Klemens z 3, Wolfson Tadeusz, Matecki Zygmunt 3 zł, Walterówna Elfyra 2 zł, Koszowa Anna 2 zł, Krakówna Irena 2 zł, Gótzówna Irena 1 zł, Berlinerówna Flora 1 zł, Rączkowska Liza 2 zł, Dymkówna Elia 1 zł. Razem zł. 20. Pieniądże te redakcja nasza przekazała Zarządowi Komitetu Woj. LOPP. w Katowicach.

(—) Kto odbierze walizkę?

W korytarzu domu przy ul. Rejtana 2 w Katowicach znaleziono walizkę Faski Santerlusa z przyborami szkolnymi, którą przechowano w Komisariacie III w Katowicach, gdzie można ją odebrać.

Protesty przeciw przykrym stosunkom w kopalniach „Skarbofermu”

Król. Huta, 20 marca.

O stosunkach na kopalniach „Skarbofermu” na Śląsku słyszy się coraz częściej, nieszczęście, a sposób wyrażania się zarówno robotników jak i urzędników o postępowaniu Dyrekcji wywołać musi smutne refleksje. Narzekaniem i słusznym „psioczeniem” niema końca.

Postępowanie francuskiego kapitału, nieracjonalna gospodarka a ostatnio zaś chęć redukcji w kopalniach „Skarbofermu” w Bielszowicach doprowadziły robotników do wszczęcia energicznych kroków celem obrony swych interesów.

Wczoraj załoga robotników, pracujących w kopalniach w Bielszowicach zwołała zebranie, na którym potępiono postępowanie dyrekcji „Skarbofermu” i wypowiedziano się kategorycznie przeciwko zamierzonym redukcjom.

Żałoga wypowiedziała się za całkowitem upaństwowieniem kopalni „Skarbofermu”, przyczem podjęła sama gotowość wykupienia części akcji tych kopalni, przeznaczając na ten cel swe zarobki. Urzędnicy poparli całkowicie stanowisko robotników, asygnując również na ten cel 5 proc. swych poborów. Po-

dobne uchwały zapadły wśród załóg innych kopalń Skarbofermu, jak np. Knurowie, kop. „Król” itd.

Jak już donosiłmy dyrekcja kopalni „Skarbofermu” zgłosiła wniosek do komisarsza demobilizacyjnego o redukcję paruset robotników. W sprawie tej uda się specjalna delegacja do Pana Ministra Pracy i Opieki Społecznej, która wręczy mu odpowiedni memoriał o stosunkach, panujących na „Skarbofermie”, i złoży prośbę o zaniechanie wszelkich redukcji.

Robotnicy fabryki W. Fitzner w Siemianowicach płatni będą według stawek taryfowych

Istniejąc od dłuższego czasu zatarg na tle zarobkowym pomiędzy dyrekcją fabryki kotłów „W. Fitzner” w Siemianowicach został ostatecznie w dniu wczorajszym zlikwidowany. Jak wiadomo, dyrekcja od kwietnia ub. r. wbrew umowie zarobkowej samowolnie obniżyła płace robotnicze i mimo wydanej decyzji komisji Pojednawczo - arbitrażowej dopłaciła robotnikom różnicę. Dyrekcja fabryki wniosła sprzeciw do War-

szawy, motywując swe stanowisko brakiem odpowiedniej gotówki. Niezależnie od sprzeciwu dyrekcja prowadziła w dalszym ciągu pertraktacje, by dojść do ugody. Ostatecznie w dniu wczorajszym doszło do ugody na tych warunkach, że dyrekcja zobowiązała się płacić robotnikom w myśli obowiązującej taryfy, dopłaty jednak nie uskuteczni. Pociągnęło by to bowiem konieczność przeprowadzenia redukcji.

Z ruchu harcerstwa polskiego

Harcerze śląscy z pomocą Ligi Obrony Powietrznej Państwa zorganizowali w Katowicach kurs modelarstwa szybowcowego. Tymczasem harcerze śląscy uczą się 2 razy w tygodniu modelowania szybowców w modelarni kolejowej.

Jak dowiadujemy się, Zarząd Oddziału Sl. Z. H. P. otwiera w najbliższym

czasie w Katowicach Składnicę Harcerską, która będzie zaopatrywała wszystkie drużyny harcerskie Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego w ekwipunek harcerski i obozowy, oraz wszelki sprzęt sportowy. Składnica będzie się mieścić przy ulicy Francuskiej 12 w gmachu TCL. Zaznaczyć należy, że będzie to jedyna tego rodzaju instytucja na Śląsku.

Zwyrodniały syn połamał matce ręce

Sąd skazał Alojzego Kadziocha na 30 miesięcy więzienia.

Przed Sądem Okręgowym w Tarn. Górach odpowiadał wczoraj 20-letni Alojzy Kadzioch z Szarleja, oskarżony o to, że w lutym br. w bestjański sposób znęcał się nad swoją 67-letnią matką. Tło sprawy było następujące. Pewnego dnia Kadzioch, który był bez zajęcia, zażądał od swej matki gotówki. Staruszka, utrzymująca się z matki pensji, odmówiła, twierdząc, że wiedziała, że pieniądze przeznaczone były na zakup wódki. Wszelkie próby staruszki, by raz na zawsze zaprzęść w obecnych ciężkich

czasach oddawać się nalogowemu pijactwu spotkały się z oryginalną odpowiedzią: marnotrawny syn zaczął demolować urządzenie mieszkaniowe, poczem rzucił się na matkę łamiąc jej dwukrotnie ręce. Następnie pozostawił ciężko ocalałą matkę bez wszelkiej opieki w mieszkaniu, sam zaś zbiegł, by uciec za służbową karze. Staruszka zajęła sąsiedzi zaś Alojzego Kadziocha policja aresztowała i osadziła w więzieniu. W wyniku wczorajszej rozprawy sąd skazał wyrodnego syna na 2 i pół roku więzienia.

Bez prawa jazdy...

21-letni Karł Rudolf z Katowic, zatrudniony w warsztacie mechanicznym naprawy samochodów i motocykli, celem wypróbowania zmontowanego motocyklu jechał ulicą Francuską i najechał na krawężnik chodnika przy szpitalu „o. Brackiej” w Katowicach z taką siłą, że motocykl uległ zupełnemu zniszczeniu, a Karł wskutek upadku na bruk utracił przytomność. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje pod opieką lekarską. — Okaleczony motocyklista nie posiadał prawa jazdy i bez wiedzy właściciela warsztatów zabrał motocykl dla wypróbowania go.

(—) Wyjazd osadników do Espirito Santo w Brazylii.

W roku bieżącym wyjechały już 2 transporty osadników, udających się na kolonię „Orzeł Biały” (Agua Branca) w stanie Espirito Santo w Brazylii. Dalsze transporty odchodzić będą w odstępach 4—5 tygodni. Trzeci z rzędu transport wyjedzie z Warszawy dnia 16 kwietnia r. b., a dnia 18 kwietnia z portu Genua na statku „Conte Biancamano” wyjedzie do Rio de Janeiro. Po przybyciu kilkunastu w Wysep Kwiatów transporty wruższy w dalszą drogę do Victorii, stolicy stanu Espirito Santo, poczem uda się koleja i samochodami, a wreszcie mularni na kolonie Cała podróż łącznie z pobytem w portach dla załatwienia różnych formalności trwa około 4 tygodni. Blizszych informacji udziela Centrala Syndykatu Emigracyjnego w Warszawie (ul. Niecała 7) Oddziału I Agencji Syndykatu na prośwności oraz Towarzystwo Kolonizacyjne w Warszawie (ul. Kopernika 30).

(—) Zdradziła go kurтка.

W Katowicach przytrzymał 33-letniego Rothera Jerzego, bez stałego miejsca zamieszkania. Zajął mu kurtkę, która niewątpliwie pochodzi z kradzieży. Kurtkę przechowano w Komis. II, w Katowicach, gdzie może być odebrana.

(—) Przytrzymał włamywacza.

Na włamaniu do składu wyrobów lodów owocowych firmy „Frutola” przy ul. 3-go Maja w Katowicach, ujęto Malarzaka Jerzego, pomocnika kupieckiego zam. w Katowicach przy ul. Sobieskiego 21.

(—) Nielegalny pochód młodzieży niemieckiej.

Ubiegłej niedzieli znany działacz wśród młodzieży niemieckiej Jan Kurpanek zorganizował nielegalny pochód młodzieży niemieckiej, która w składzie 18 osób w wieku od 14 — 21 lat zgromadziła się na lotnisku w Katowicach. Policja rozwiwała pochód, gdyż Kurpanek nie miał pozwolenia władz.

(—) Wspaniały przykład ofiarności urzędników wielkiego przemysłu na Fundusz Obrony Morskiej.

Akcja zbiorowa na rzecz Funduszu Obrony Morskiej, podjęta przez Ligę Morską i Kolonialną zatacza coraz szersze kręgi i znajduje coraz żywszy odzew w szerokich masach społeczeństwa. O wielkiem zainteresowaniu, jakie akcja ta zdołała wzbudzić świadczy najlepiej coraz częstsze wpłaty na ten cel oraz rezolucje różnych związków i zrzeszeń społecznych o przyłączeniu się do akcji zbiorowej, o dobrowolnym opodatkowaniu się ich członków na rzecz Marynarki Wojennej. Jak się dowiadujemy odbyło się w dniu 16 bm. w Katowicach Zebranie Załogowe urzędników Zarządu Głównego Huty Pokój, na którym, po wysłuchaniu obszernego referatu przewodniczącego Sekcji Marynarki Wojennej Oddziału katowickiego Ligi Morskiej i Kolonialnej na temat działalności FOM, powzięto jednomyślnie następującą rezolucję: „Obecni na Zebraniu Załogowym w Katowicach w dniu 16 marca 1934 r. urzędnicy Zarządu Głównego „Huty Pokój” w Katowicach” uznając konieczność rozbudowy Floty Narodowej dla zabezpieczenia niezależności politycznej i gospodarczej Państwa Polskiego, uchwalają jednomyślnie opodatkować się, niezależnie od członkowskich składek miesięcznych na rzecz Ligi M. K. w wysokości 1,— zł według następujących zasad: a) urzędnicy z pensją mies. do 200 zł po 30 gr. miesięcznie burżeności z pensją od 200 — 500 zł po 1 zł mies., c) urzędnicy z pensją od 500 do 1000 zł po 2 zł mies. d) urzędn. z pensją powyżej 1000 zł przynajmniej 5 zł. miesięcznie. Równocześnie obecni zwracają się z apelem do kolegów z wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku, ażeby solidarnie przyłączyli się do akcji na rzecz Funduszu Obrony Morskiej i opodatkowali się według tych samych norm. Niech żyje Polska Flota Narodowa!”. Rezolucja powyższa świadczy jaknajdobiej o wysocy obywatelskim ustosunkowaniu się urzędników Huty Pokój do spraw konieczności państwowych, oraz napawa nas nadzieją, że urzędnicy innych przedsiębiorstw wielkiego przemysłu na Górnym Śląsku podołają za pięknym przykładem kolegów z Huty Pokój a wtedy przyjęte imieniem ludności Województwa Śląskiego zobowiązanie zebrania w roku 1934 na rzecz Funduszu Obrony Morskiej kwoty zł 750 tysięcy zostanie wypełnioną, ale nawet przekroczoną. Czekamy na dalsze rezolucje. Vivant sequentes.

Z Katowickiego

(K) Z rady gminnej w Welnowcu.

Na ostatnim posiedzeniu rady gminnej w Welnowcu zatwierdzono preliminarz budżetowy na rok 1934 — 35. Budżet był już poprzednio rozpatrywany przez komisję i został zgodnie na plenum przyjęty. Budżet opiewa na sumę 277.000 zł w dochodach i rozchodach. Jest o 13,7 proc. mniejszy niż zeszłoroczny, o 35 proc. mniejszy niż w roku 1932-33. Podatki podwyższono minimalnie. Ławnik Rogacki wniósł wniosek w sprawie pomocy turnusowcom hutę cynkowej w Welnowcu, pracującym najwyżej po 18 dniów w dwunaj miesiącach. Ławnik Rzymelka zażądał wypłacenia dodatków dla robotników z walcowi cynku, którzy też b. małą ilość dniówk pracują. W sprawie tej wybrano specjalną delegację, która uda się do Pana Wojewody, by uzyskać poparcie swych postulatów dla bezrobotnych rada uchwalila pieniężną zapomogę świąteczną, uchwalono 15.000 zł na budowę drogi z huty „Agnieszki” do Bytkowa, gdzie bezrobotni znajdują zatrudnienie. Poruszono również sprawę budowy nowej szkoły, która jest bardzo potrzebna. Na zapoczątkowanie budowy postanowiono na wniosek ławnika p. Rzymelki dać pieniądze, które oszczędzi się z Województwa za grunta sprzedane pod budowę kolonii robotniczych.

(K) Nieostrożny szofer.

Na ul. Bytomskiej w Mysłowicach samochód osobowy Kl. 71655, kierowany przez szofera Ika Stanisława z Sosnowca, wskutek nieostrożności szofera, najechał 45-letnią Sienioszkową Jadwigę z Mysłowic, która doznała ciężkich okaleczeń ciała. Po wypadku przewieziono ją do szpitala miejskiego w Mysłowicach, gdzie udzielono jej pierwszej pomocy lekarskiej i po zaopatrzeniu ran odstawiono ją do domu.

(K) Przykład godny naśladowania.

Urzednicy i robotnicy kopalni „Maks” w Michałowicach opodatkowali się stałymi miesięcznymi datkami na Fundusz Obrony Morskiej i wzywają za pośrednictwem naszego pisma urzedników i robotników kopalni „Andaluza” w Brzezinach Śl. do przeprowadzenia analogicznej akcji i wezwania pracowników innego zakładu do kontynuowania latucha.

(K) Zagłada bez śladu.

Przed kilku dniami oddała się z domu z Zawodzia przy ul. Czecha 4 — 66-letnia Oleśna Ludomna, wzrostu 160 cm, szczupłej budowy ciała, ubrana w granatową suknię, ciemno granatową chustkę, fartuch biały w kratę, paski, brąz, trzewiki i dotychczas nie wróciła do domu. Przed odejściem pozostawiła ona w mieszkaniu krewnych, u których zamieszkiwała pożegnany list, w którym zawiadamia, że popiełni samobójstwo z braku chęci do życia.

Z Król. Huty**(=) Rewizje dały rezultaty.**

W czasie rewizji mieszkaniowej przeprowadzonej w mieszkaniu Ociepki Anny, w Król. Hucie przy ul. Wolności 63, podejrzanej o przemyt, zajęto większą ilość różnego towaru przemysłowego z Niemiec, wartości około 600 zł, a w fabryce łóżek żelaznych Grochuta przy ul. ks. Dzierżonka zajęto kilka sztuk okuć żelaznych wagi około 50 kg przemysłowych również z Niemiec.

(=) Pobit swego opiekuna.

17 bm. policja przekazała sprawę pobicia przez Jerzego Orawskiego, liczącego lat 19, opiekuna 73-letniego Jana Bulli którego Orawski pobit dotkliwie ręką po twarzy, a następnie pchnął go tak silnie, że ten upadł na ziemię, przyczem uderzył piersiami i prawem przedramieniem o krzesło, doznając ciężkich obrażeń cieleśnych.

Z Świętochłowickiego**(S) Akademia ku czci Marszałka Piłsudskiego w N. Hajdukach.**

Dnia 18-go bm. odbyła się w sali gimnastycznej szkoły powszechnej w Nowych Hajdukach uroczysta akademja z okazji Imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego, przygotowana staraniem Nauczycielstwa tamtejszej szkoły. Wśród publiczności zasiadli p. wizytator Mangold, oraz nauczelnik gminy p. Nowak Józef, który w zagajeniu podziękował serdecznie za owocną pracę przedewszystkiem p. kier. Hinsnerowi Eugeniuszowi, oraz całejmu Gronu. Na program akademji złożył się treściwy referat, oraz występy chóru szkolnego, deklamacje dzieł szkolnych i popisy wysoko postawionej orkiestry szkolnej. Prezentacje solami skrzypcowymi uczniów. Na zakończenie, członkowie miejscowego Z. S. odegrali z legionową werwą sztukę pt.: „W Hołdzie Komendantowi”. Najlepszym zaś sprawdził nim, że zorganizowana uroczystość osiągnęła zamierzony cel i że występy stały na wysokości zadania, były długotrwałe oklaski. W podniosłej atmosferze nachełowanej wdzięczności dla Tego, któremu Polska swą niepodległość zawdzięcza, zakończono Akademię.

(S) Unieruchomienie fabryki amonu.

Huta „Pokoń” w Nowym Bytomiu unieruchomiła fabrykę amonu w dniu 17 bm. w związku z czem przeniosła zatrudnionych tam 9 robotników do innych oddziałów. W fabryce amonu wykonano zamówienie wobec czego dalsze prace musiały być wstrzymane.

Z Pszczyńskiego**(P) Posiedzenie rady miejskiej w Mikołowie.**

W czwartek, 22 bm. o 19-iej odbędzie się posiedzenie rady miejskiej w Mikołowie. Na porządku obrad znajduje się 29 spraw.

(P) Wystąpienia antysemitki w Mikołowie.

Ubiegłej nocy jakiś osobnik zniszczył u Sonderlinga plot, zaś u Güntera wybił kilka szyb. Jak zdolano do tej chwili stwierdzić, chodzi w tym wypadku o wystąpienia antysemitki. Walsze dochodzemy w tej sprawie są w toku.

Z Rybnickiego**(R) Kradzież rowerów.**

Z piwnicy Urzędu Skarbowego w Rybniku przy ul. M. Piłsudskiego skradziono Kuzsco Teodorowi z Ligoty Rybnickiej rower męski marki „Witter” Nr. 313022, wartości 180 zł.

W Bolewice skradziono kałownię Holonie Wilhelmowi z Ochojca rower męski marki Eeos Nr. 14.595 wartości 60 zł, a z podwórza Grabowej w Rydułtowach — Jakubkowi Emilowi z Zawady rower męski marki „Triumph” Nr. 4055 wartości 70 zł.

Z Bielskiego**(B) Za pobicie teścia dostał się do więzienia.**

Przed sądem w Bielsku odpowiadał za cieżką oraz cieżką 25-letni robotnik Józef Knyps z Jasienicy. Wymieniony w czasie przesłuchania, pobit tak dotkliwie swego teścia, że zranił mu lewą rękę. Za czyn ten dostał się do więzienia, z którego przyprowadzono go na salę rozpraw. Oskarżony do czynu tego się nie przyznał. Zeznania jednak teścia tak go obciążały, że sędzia skazał go na 7 mies. ciężkiego więzienia. Oskarżony zatem powędrował powtórnie do więzienia, gdzie karę swoją odcierpi.

Wodzowi Narodu w dniu Imienin — społeczeństwo śląskie

Obchody ku czci Pierwszego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego wypadły imponująco

Jak to już podaliśmy, przebieg uroczystości z racji Imienin Wodza Narodu miał w Katowicach charakter podniosły i wielce uroczysty.

W niedzielę i wczoraj liczne delegacje oraz przedstawiciele związków, organizacy i stowarzyszeń śląskich zgłaszali się w Urzędzie Wojewódzkim, składając na ręce P. Wojewody dra Grażyńskiego wyrazy hołdu oraz życzenia z okazji imienin dla Marszałka Piłsudskiego.

Wczoraszni o godz. 20-tej w Teatrze Polskim odebrano sztukę w 5 aktach W. Rapackiego p. t. „Odsiecz Wiednia”. Przedstawienie poprzedzone zostało przemówieniem poety śląskiego Emila Zegadłowicza, a orkiestra reprezentacyjna Polity Wojew. Śl. odegrała Hymn Narodowy i I. Brygadę.

Wczoraj, w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego, we wszystkich szkołach na Śląsku odbyły się uroczyste paranki dla młodzieży szkolnej, na których odegrano odpowiednie sztuczki, wygłoszono wiersze o Komendancie i śpiewano pieśni. Nauczyciele wygłaszali odczyty, zapoznając dzieci z życiem i czynami Marszałka Piłsudskiego i wskazując Jego opatrnościową rolę w narodzie polskim.

Król. Huta godnie czciła dzień Imienin.

Tegoroczne uroczystości imieninowe Marszałka Piłsudskiego wypadły w Król. Hucie niezwykle imponująco. Domy i gmachy rządowe i prywatne udekorowane były flagami i emblematami narodowymi oraz nalepkami z podobizną Pierwszego Marszałka. Uroczystości rozpoczęły się 18 bm. kapstrzykiem, w którym wzięli udział liczne organizacje z orkiestrami.

19 bm. uroczystości rozpoczęły podbuki orkiestr wojskowych. O godz. 10 odbyło się w kościele św. Jadwigi uroczyste nabożeństwo, w którym wzięli udział przedstawiciele władz państwowych, wojskowych i samorządowych z

prez. Spaltensteinem, dyr. Policji Mierzwą oraz pik. Klaczyńskim. Po nabożeństwie odbył się pochód i defilada przed pomnikiem Powstańca. Defilada trwała ponad godzinę. Poza tem odbyły się nabożeństwa w kościołach św. Barbary, św. Józefa, w kościele ewangelickim, synagodze oraz paranki we wszystkich szkołach. O godz. 12,30 odbyło się otwarcie strzelania o odznakę strzelecką na strzelnicy Bractwa Kurkowego, w którym wzięli udział przedstawiciele władz. Tu nastąpiło wręczenie przewodniczącemu komitetu W. F. i P. W. prez. Spaltensteinowi pucharu wędrownego za najlepsze strzelanie o odznakę strzelecką z całego DOK. Kraków. O godz. 19 odbyła się uroczysta akademja.

18 bm. odbyła się staraniem Grona Nauczycielskiego szkoły ewang. w Król. Hucie uroczysta akademja z okazji Imienin Pierwszego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego. Akademja, przeznaczona dla miejscowej ludności ewangelickiej, odbyła się w sali teatralnej szkoły I-iej. Udział w Akademji wzięło przeszło 300 ludzi. Program akademji, wykonany wyłącznie przez dzieci szkolne, był bardzo urozmaicony. Złożyły się nań śpiewy, deklamacje, występy orkiestry uczniowskiej, dwie krótkie sztuczki i przemówienie.

Legion Młodych święci Wielki Dzień.

18 bm. odbył się uroczysty apel obwodu Legionu Młodych w Król. Hucie z okazji imienin Marszałka Piłsudskiego. Komendant obwodu Franciszek Kubica przemówił w podniosłych słowach na zebraniu legionistów i legionistek, wskazując na Marszałka jako wzór obywatela. Potem przemawiał przedstawiciel Koła Seniorów inż. Podgórcze. Na zakończenie apelu wysłano do Marszałka Piłsudskiego następujący telegram: „Zebrani na uroczystym apelu człon-

kowie Legionu Młodych z Królewskiej Huty i okazji Twych imienin zasyłają Ci Panie Marszałku wyrazy czci i hołdu oraz życzenia długiego życia dla dobra narodu i Polski.

Odstonienie tablicy Marsz. Piłsudskiego.

17 bm. odbyła się w auli państw gimnazjum z jęz. wykł. mem. w Bielsku uroczystość odstosowania tablicy pamiątkowej ku czci Pierwszego Budowniczego Odrodzonej Polski Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego przy współudziale władz, rad, rodzicielskiej i młodzieży.

Uroczystości w Świętochłowicach.

Świętochłowice obchodziły bardzo uroczysto Imieniny I-go Marszałka, Józefa Piłsudskiego. We wszystkich gminach powiatu świętochłowickiego odbyły się kapstrzyki, nabożeństwa i akademje. W szczególności imponująco wypadły uroczystości w samych świętochłowicach.

18 bm. o godz. 18 odbył się kapstrzyk, w którym wzięło udział około 200 osób. Po kapstrzyku odbyła się uroczysta akademja w sali Szkoła w Świętochłowicach, w której wzięło udział około 3000 publiczności. Na akademji obecni byli p. starosta dr. Szaliński i naczelnik gminy p. Polak. Na program złożyły się przemówienia, deklamacje i występy chóru i t. d.

19 bm. odbyło się uroczyste nabożeństwo w kościele parafialnym św. Józefa w Świętochłowicach, w którym wzięło udział tysiące rzesze publiczności. Po nabożeństwie odbyła się defilada organizacji półgimnazjowych i społecznych. Defiladę odbierał pan starosta Szaliński, poczem nastąpiło uroczyste zaprzysiężenie 50 strzelców.

Chropaczów ku czci Marszałka Piłsudskiego.

Chropaczów w powiecie świętochłowickim obchodził Imieniny Wodza Narodu uroczystość w niedzielę 18 bm. O godz. 9 odbyło się w kościele paraf. uroczyste nabożeństwo, w czasie którego śpiewał miejscowy chór „Echo”. Po nabożeństwie odpiewano wspólnie „Boże coś Polskę”. Potem udano się w pochodzie ze sztandarami i przy marszach, granych przez miejsc. orkiestrę górną oraz orkiestrę doborową Zw. Rezerwistów do Grodu Jordanowskiego, gdzie odbyły się uroczyste składanie przysięgi przez nowych członków Zw. Strzeleckiego. Przemówienia wygłosili prezes powiatowy p. insp. Jegliński, prezes Miejsce. Kon. Sport. p. w. i w. f. p. nacz. Przybyła oraz prezes miejscowego Zw. Strzeleckiego p. kier. szkoły Piezka. Rotę przysiężniczą odeczytał komendant „Strzelca” miejscowego, p. por. rez. Stanczykiewicz, miejscowy nauczyciel. W uroczystości tej wzięło udział delegacje Zw. Strzeleckiego z Lipin, Łagiewnik i Szarlotce oraz miejscowe organizacje społeczne i liczna publiczność.

Popołudniu Zw. Strzelecki urządził strzelanie konkursowe o Odznakę Strzelecką II i III stopnia. O godz. 6 wieczorem odbył się kapstrzyk organizacyi społecznych pod kierownictwem komendanta miejsc. posterunku policji p. Kowalczyka. Wieczorem odbyła się w sali p. Nawrata uroczysta akademja. Zagaił ją p. nacz. Przybyła, referat wygłosił p. por. Stanczykiewicz. Poety sztandarowe i delegacje organizacyi utworzyły żywy obraz Wolności Marszałkowi. Na scenie umieszczono plakiety Marszałka Piłsudskiego, ufundowaną przez p. Wojew. Grażyńskiego jako nagrodę statutową dla Zw. Powst. Śl. Ponieważ nagrodę tę zdobył ponownie powiat świętochłowicki Z. P. Śl., a siedziba prezesa powiat. znajduje się w Chropaczowie, piękna ta plakieta z brązu była tu wzięta do tego uroczystego hołdu Wodzowi Narodu.

Na program akademji składały się liczne i różne popisy miejscowych związków i szkół. Chóry szkoły żeńskiej pod batutą p. naucz. Bobrala i szkoły męskiej pod batutą p. kier. szkoły Pienki, jak też i orkiestra uczniów szkoły męskiej pod kierownictwem p. naucz. Nicera wystąpiły z udatnymi produkcjami wokalno-muzycznymi. Podobaly się również deklamacje młodzieży szkoły żeńskiej i męskiej przedszkola oraz członka Oddziału Młodzieży Zw. Powst. Śl. Ze śpiewami wystąpiły również chóry „Echo” pod batutą p. naucz. Szobera i Zw. Rezerwistów pod batutą p. naucz. Bobrala. Zw. Powoiaków dał duet p. t. „Powoiacy” w składzie p. Migdola, Zw. Strzelecki odegrał jednokrótkę „Imieniny Komendanta”, Zw. Rezerwistów odegrał humoreskę „Jak kapral Krupa dostał się do raju” pod reżyserją i w odegraniu głównej postaci przez p. naucz. Bobrala, który tak tu jak i przy deklamacji wesołej przygody kaprala Haładraty („Piosenki żołnierskie” K. Makuszyńskiego) odniósł sukcesy i zbierał gorące oklaski zadowolonej publiczności. Akademja udała się bardzo dobrze, zaś dochód z niej przeznaczono na pomoc dla biednych dzieci, przystępujących do I. Komunji św. Miejsceowość była bogato udekorowana sztandarami narodowymi; na gmachu ratusza umieszczono pomnik Marszałka w postaci plakiety, był umajony zielenią i rzeźbienie iluminowany.

Dnia 19 bm. odbyły się uroczystości przy kuchni bezrobotnych i w szkołach powszechnych.

Wpisy do szkół powszechnych na Śląsku

Katowice, 20 marca.

Wpisy do publicznych szkół powszechnych polskich na terenie Województwa Śląskiego odbędą się w dniach 9, 10, 11, 12, 13 i 14 kwietnia br. w godzinach od 16-iej do 19-iej (4—7 popoł.) w kancelariach szkół, do których dane dzieci mają uczęszczać.

Wpisane do szkół winny być w tym czasie dzieci, urodzone w roku 1927, oraz te dzieci, które dotychczas do żadnej publicznej szkoły powszechnej nie uczęszczały, względnie nie uczęszczały do szkół w danej miejscowości, a podlegają jeszcze obowiązкови szkolnemu.

Wóz z parą koni zatonął w Wiśle

Parobek uratował się z topieli

Rolnik z Harbutowice, Kowala, kazał swemu parobkowi zaprzęć konie do wozu i wysłał go na drugą stronę Wisły z jakimś poleceniem, przyczem kazał mu Wisłę przejechać przez bród. Parobek, wypełniając polecenie wiechał do Wisły, ledwie się jednak posunął o kilkanaście metrów, straciły konie grunt i wóz porwany wezbranymi falami rzeki popłynął z prądem. Konie uwiązane uprzężą, nie utrzymały się długo na po-

wierzchni wody i poszły na dno wraz z wozem. Parobek Szalbot Paweł uratował się z topieli i zdołał dopłynąć do brzegu.

Winę tego wypadku ponosi oczywiście sam Kowala, który nie powinien był wydawać takiego polecenia, skoro wiedział o podniesionym poziomie wody wskutek wiosennych roztopów.

Tрупy koni wyłowiono z Wisły w odległości 700 mtr od miejsca wypadku.

Gdy nóż pójdzie w ruch...

Neżowca i jego ciarę odw. ez. ono do szpitala**Siemianowice, 20 marca.**

W jednej z restauracyj w Siemianowicach powstała bójka na tle osobistych porachunków pomiędzy Hankusem Franciszkiem a Kandzia Augustynem z Siemianowic. W czasie bójki wyjął Hankus nagle nóż z kieszeni i pchnął nim Kan-

dzia w plecy i szyję, raniąc go poważnie, przyczem sam się zranił nożem w rękę. Oba okaleczonych przewieziono do szpitala Sp. Brackiej w Siemianowicach i tam po udzieleniu im pierwszej pomocy lekarskiej zwolniono ich do domu.

Jeszcze jedna ofiara kopalni

Na kopalni „Richter” w Siemianowicach w czasie pracy na filarze uległ ciężkiemu wypadkowi górnik Józef Rozkosz. Spadł on mianowicie z drabiny z wysokości trzy i pół metra, uderzając

głową o złomy węgiel. Przy wypadku doznał Rozkosz złamania podstawy Czaszki, ogólnych potłuczeń i złamania lewej ręki. W stanie beznadziejnym odwieziony został do szpitala.

Mleczarz najechał rzeźnika

Katowice, 20 marca.

Na ul. Szopena w Katowicach samochód ciężarowy kierowany przez Ritschewaldą Fryderyka z Katowic, w czasie przejazdu tracił rzeźnika Grün-

petera Jakób z Katowic, który wskutek wypadku doznał złamania żebra i zwichnięcia prawej nogi. Przewieziono go do szpitala miejskiego w Katowicach, gdzie pozostaje w opiece lekarskiej.

Związek Strzelecki Zarząd Powiatu Katowice-Miasto
urządza na **Strzelniczy Garnizonowej** (obok Parku Kościuski) codziennie
od dnia 18 do 25 marca b. r. później w każdą niedzielę do dnia 31 maja 1934 r.

Powszechne Zawody Strzeleckie

pod hasłem

10 strzałów ku chwale Ojczyzny

o cenne nagrody, które zostaną rozdane najlepszym strzelcom dnia 3 czerwca 1934 r.
i o „Odznakę Strzelecką”. Strzelanie odbywa się od godz. 14-tej do 19-tej.

Wiadomości gospodarcze

Urzędowa Cedula Giełdy Zbożowej i Towarowej w Katowicach.

z dnia 19 marca 1934 r.

Ceny rozumieją się za 100 kg. parzysty wagon
Katowice, w handlu hurtowym, ładunkach wa-
zowanych.

(Ceny transakcyjne podajemy w nawiasach).

Zyto (15.50/15.75) 15.50—16.50 Pszenica jedno-
lita 21.75—22.75, zbierana (21.00) 20.75—21.75.
Owies do siewu 16—16.50, jednolity (15.00) 14.25
do 15.25, zbierany (13.50—13.75) 13.25—14.25.
Jęczmień na kaszę 16.50—17.50, browarny 17.75
19.75, pastewny 15—16. Fasola biała 28—32,
kраса 23.50—26.50. Łubin żółty 12.50—13.50, nie-
bieski 11—12. Groch Wiktoria 34—36, polny
22—24. Mak ziemniaczana (32.00) 32—34. Mak
55—60. Hreczka 33—34. Kukurydza 23—24. Ma-
ka pszenna 20 proc. la (37—38) 37—39, 60 proc.
la 32—33, 65 proc. la (31.00) 31—32, posłednia
45—65 proc. II 22—23. Mak żytnia la do 55
proc. (24.50—24.75) 24.50—25.50, II do 65 proc.
(22.50—23.00) 22.50—23.50, II do 70 proc. sietko-
wa 21.50—22.50, III razowa do 95 proc. 20—21.
IV posłednia ponad 70 proc. wymiał 15.50—16.50.
Otręby pszenne grube z przem. stałym (11.50)
11.50—12.00, średnie 11—11.50, żytnie (10.40)
do 10.50, 10—10.50. Kuchy łubiane 19—19.50, rzepa-
kowe 14—15, słonecznikowe 43—44 proc. 15—16.
Srut soiowy (20.50) 19—20. Słoma prasowana
3.75—4.25. Siano łukowe 7.50—8.00. Siano koni-
czyna 9—9.50. Nasiona: Konieczna czerwona bez
kamienia (285—290) 230—280, biała 90—130,
szwedzka 100—140, żółta 100—140. Rągrys
angielski 40—60, Tymotka 30—55. Seradela (11.50)
12.25—13.25. Wyka 13—16. Polusz 17—18. Bu-
raki ciekendorfskie żółte 100—130, czerwone 110
do 140.

Operacje dokonywane na podstawie Konwen-
tu Genewskiego: parzysty wagon stała załad
wazy Górny Śląsk.

Zyto eksportowe jednolite (24—24.50) 23—24.
zbierane 22—23. Pszenica eksportowa jednolita
20—31, zbierana 29—30.

Ogólny obrót: 1.239,75 ton Usposobienie spo-
kojne.

Notowania warszawskiej giełdy płańczonej

z dnia 19 marca 1934 r.

Warszawa. (Pat.) Dewizy: Belgia 123.80,
124.11, 123.49. Gdańsk 172.85, 173.28, 172.42. Ho-
landa 357.50, 358.40, 356.60. Londyn 27.06, 27.9.
26.93. Nowy Jork 5.31, 5.34, 5.28. Nowy Jork
kajob 5.31, 5.34, 5.28. Paryż 34.94—34.95,
34.93, 34.86. Praga 22.03, 22.08, 21.98. Szwajcaria
171.47, 171.90, 171.74. Włochy 45.56, 45.68, 45.44.
s; tokholm 139.55, 140.25, 138.85. Oslo 135.25.
136.60, 135.30. Kopenhaga 120.85, 121.45, 120.75.
Marka niemiecka nieofic. 210.60 dolar pry-
watnie 5.29/4. Tendencja niejednostajna.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej

z dnia 19 marca 1934 r.

(Ceny parzysty Poznań)

Zyto cena orientac 14.50—14.75, cena trans-
akcyjna — transakcje 420 ton 14.75. Pszenica
17.50—17.75. Owies 11.50—11.75, nadający się do
siewu 11.75—12.25. Jęczmień 9.5—705 gr. 14.75
do 15.25, 675—685 gr. 14.25—14.75, browarny
15.25—16.25. Mak żytnia I gat 55 proc. z work.
21—22, 65 proc. z work. 19.50—20.50, II gat. 35
do 70 proc. z work. 16.50—17.50, posłednia z wor-
kiem 13.00—14.50, razowa z work. 17—18. Ma-
ka pszenia I gat. A 20 proc. z work. 32.25—34.00.
B 45 proc. z work. 29.25—31.50, C 60 proc. z
work. 27.75—30.00. D 65 proc. 26.25—28.50; II
45—65 proc. z work. 24.25—26.50; III posłednia
A 65—70 proc. 18—20, B ponad 70 proc. 15—17.
Ospa żytnia przem. stand 10—10.75, pszena
10.75—11.25, gruba 11.50—12.00. Rzepak zimowy
46.50—47.50. Groch Wiktoria 22—27. Groch Wi-
ktorja 22—27. Polgera 20—21, polny 17—19. Or-
czyca 33—35. Mak niebieski 42—48. Wyka lato-
wa 14—15. Poluszka 14.50—15.50. Makuch młyny
tł. 19—19.50, rzepakowy tł. 14.50—15.00, sio
niecznikowy tł. 14—15. Srut Soya 19.50—20.00.
Konieczna czerwona surowa 170—200, czerwona
95—97 proc. czystości 210—235, żółta odczyszczona
90—110, 100, 120, 140 w łuskach 30—35, szwedzka
90—120, biała 60—100. Seradela 13.00—14.50.
Przelot 90—110, Tymotka 25—30. Rągrys
angielski 44—50. Łubin niebieski 7.50—8.25, żółty
9.75—10.75. Sienię młane 55—56. Płatki ziemni-
aczane 14—15. Ziemiak jadalny 3.75—4.25. In-
karnatka 80—100.

Czy jesteś już członkiem Ligi Morskiej i Kolonijalnej?

Załączyć się można: Katowice, Płakietowa 1.

Komunikaty

Przez przeoczenie...

W sprawozdaniu z uroczystości, defilady i
pochodu w dniu imienin Pana Marszałka pomi-
nieliśmy przez przeoczenie udział Związku Legjo-
nistów, który był bardzo licznie reprezentowany.

Zakłady fryzjerskie otwarte 25 bm.

W niedzielę 25 bm. zakłady fryzjerskie na
terenie Wojew. Śląskiego będą czynne od godz.
8—11.

Łańcuch zbiórki na Fundusz Obrony Morskiej.

Urzednicy i robotnicy Kopalni „Maks” w Mi-
chałkowicach opodatkowali się stalemi miesięcz-
nymi datkami na Fundusz Obrony Morskiej i
wzywają za pośrednictwem naszego pisma
urzedników i robotników Kopalni „Andaluja”
w Brzezimach 61. do przeprowadzenia analogicz-
nej akcji i wzwania pracowników innego za-
kładu do kontynuowania łańcucha.

Recital śpiewaczy Franciszka Paci.

Dnia 20 marca rb. o godz. 6.35 odbędzie się
nadany przez rozgłośnie Polskiego Radia w Ka-
towicach Recital śpiewaczy młodego barytona
Franciszka Paci. W programie koncertu za-
mieszczone zostały wyłącznie tylko pieśni kom-
pozytorów polskich, mianowicie Świerzyńskiego,
Moniuszki, Różyckiego i Noskowskiego.

Koncert muzyki wojskowej w Mikołowie.

Miłośników symfonicznych koncertów muzy-
ki wojskowej w Mikołowie spotka miła niespo-
dzianka. W dniu 22 bm. w sali Hotelu Polskiego
w Mikołowie koncertować będzie muzyka 73
pułku piechoty z Katowic. Koncert ten, mający
na celu propagację pięknej sztuki, urządzący
się starami młodzieży Gimnazjum Państwowego
w Mikołowie. Czysty dochód przeznaczony
na sprowadzenie prochów Fr. Chopina do Pol-
ski. Wstęp wolny.

Wycieczka do Worochty za 30 złotych.

Komenda Chorągwi Harcerzy wraz z Har-
cerskim Klubem Narciarskim w Katowicach or-
ganizuje w czasie od 30 marca br. do 4 kwiet-
nia br. wędrowną nartarską w Czarnohorze.
Koszt około 30 złotych z koleja, kwatery i
utrzymaniem. Udział biorą instruktorzy oraz
członkowie H. K. N. Wyjazd dnia 30 marca br.
o 6.49. Powrót z 3-go na 4-go kwietnia w nocy.
Zgłoszenia nadsyłać do 20 bm., ul. Podgórna 7,
V p. Katowice oraz u prezesa klubu, ul. Granicz-
na 12, m. 2 (druh J. Wnęk).

„Powstaniec Śląski” — Rok VIII. Nr. 3.

Marcowy nr. „Powstańca Śląskiego”, organu
Zw. Powst. Śl. przedstawia się nader okazale.
Znajduje się w nim przedwyśmienitym z okazji
imienin Marszałka J. Piłsudskiego artykuł
„Pierwszy Rycerz Polski Odrodzonej”, kilka wy-
branych deklaracji, dział urzędowy Związku
(okólniki i komunikaty) oraz regulamin VII.
biegu sztafetowego ku uczczeniu Imienia Pana
Marszałka. W dziale młodzieży „Młodzież Po-
wstańcza”, który w tym numerze specjalnie u-
względniono, znajduje się szereg cennych mate-
riałów a przedwyśmienitym: a) podnoszące prze-
mówienie Pana Wojewody na uroczystości za-
kończenia kursu instruktorackiego Młodzieży Po-
wstańczej, b) dłuższy artykuł „O wychowa-
niu obywatelskiej młodzieży śląskiej”, c) „W
naszą pierwszą rocznicę”, d) szereg artykułów,
podanych przez samą młodzież (np. O. M. P.,
kubina młodych pokoleń Śląska), „Jak sobie
wyobrażam pracę O. M. P.”, „Dlaczego wsta-
piłem do O. M. P.”, „Marszałek Piłsudski a Mło-
dzież Powstańcza”, e) komunikaty Zarządu Głó-
wnego O. M. P. i Główniej Komendy, f) obser-
wacje ogólne sprawozdanie roczne Sekretarjatu
O. M. P. za rok 1933 (wedł. stanu z dnia 31.
12. 33 r.). Numer uzupełnia szereg informacji,
dotyczących życia organizacyjnego jak np. kącik
radiowy, śpiewu O. M. P. i t. p. Podkre-
ślić tu należy fakt, iż wspomniany organ uka-
zuje się już regularnie i w coraz większej ob-
jętości.

W szeregach śląskich organizacji i stowarzyszeń

Wśród Młodzieży Powstańczej

Bierun. Odbity się tu walne zebranie Oddzia-
łu Młodzieży Powstańczej. Po udzieleniu staro-
mu zarządowi absolutorium przystąpiono do
wyboru nowego w następującym składzie: pre-
zes K. Fylo, sekretarz P. Kokurek, skarbnik W.
Blażek, komendant J. Góralczyk i inni.
Mościszewo. Powstał tu Oddział Młodzieży
Powstańczej. Na członków zgłosiło się 23 kan-
dydatów. Zebranie konstytucyjne zaszczęci-
ła obecnością prezes N. Ch. Z. P. Kmira, pre-
zes miejsc. grupy p. Ranozka i delegat p. Krom.
Referat okolicznościowy wygłosił p. Kmira. W
skład zarządu weszli: prezes A. Dulek, sekretarz
K. Biaton, skarbnik A. Brozo, delegat p. Krom.
i inni.

Chorzów. Odbity się tu zebranie Oddziału
Młodzieży Powstańczej. Między innymi referat
pt.: „Życie organizacyjne” wygłosił sekretarz
Panczek. Następnie postanowiono urządzić kon-
kurs na największą ilość pieśni powstańczych z
czasów powstań śląskich z terminem do 4 kwiet-
nia br.

U pustelnika.

- Dlaczego prowadzi pan samotne życie?
- Żeby zapomnieć.
- A co pan chce zapomnieć?
- To już zapominałem.

Teatr i estrada

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Przedstawienie dla bezrobotnych
w Mysłowicach.

We wtorek, dnia 20 bm. o godz. 19 Teatr
Polski wyjeżdża do Mysłowic, gdzie odegra
„Klub Kawalerów” jako przedstawienie dla bez-
robotnych.

„Rodzina”.

W środę 21 bm. o godz. 20 po raz drugi ko-
media A. Stomskiego „Rodzina”, która wnoszą
powiew aktualności: jest niezwykle interesująca
pełną doskonałością spostrzeżeń ocierających się
niekiedy o pośmieszność i o ośmieszającą rzeczy-
wistość. Jako jedna z nielicznych, najbardziej
interesujących sztuk ostatnich doby znalazła i u
nas uznanie na jakiejś całej polni zasługując. Re-
żyserował p. Brylinski. Grają pp. Grzeszka, Ja-
kubowska, Marwick, Orzecka, Arnold, Brylinski,
Jastrzębski, Gódlowski, Modzelewski, Wasilewski
i inni.

Wznowienie „Golgoty”.

W czwartek 22 bm. o godz. 19.30 wznowia
Teatr Polski widowisko religijne p. t. „Męka i
śmierć Chrystusa” czyli „Golgota”. Sztuka pa-
sywna, ciesząca się mełbiwałem powodzeniem,
świetnie otwierająca życie Chrystusa Pana —
przeznaczona jest dla najszerzych mas. Główną
postać odgrywa z głębokim uczuciem i praw-
dą do życia „Golgoty” Jan Kochanowicz. W przed-
stawieniu bierze udział prawie cały zespół Teat-
ru Polskiego ze współudziałem Chóru Katedral-
nego św. Piotra i Pawła w Katowicach.

Teatr Polski w Zabrze.

W piątek 23 bm. Teatr Polski wyjeżdża do
Zabrze, gdzie odegra „Męka i śmierć Chrystusa”
czyli „Golgota”.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 21 bm.: „Rodzina” o godz. 20.
Środa, dnia 22 bm.: „Golgota” o godz. 19.30.
Czwartek, dnia 22 bm.: „Golgota” o godz.
19.30.
Sobota, dnia 24 bm.: „Kalkula” dla szkół
o godz. 15.30.
Sobota, dnia 24 bm.: „Golgota” o godz. 19.30.

TEATR POLSKI NA PROWINCJI.

Wtorek, dnia 20 bm.: „Klub Kawalerów” —
Mysłowice o godz. 19 dla bezrobotnych.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

od dnia 20 marca 1934 r.

Kino Capitol: „Maharadża Rampartu” (Król
puszczy).
Kino Casino: „Byłem ci wierny...”
Kino Colosseum: „Chandu”.
Kino Palace: „Podniebni rycerze”.
Kino Rialto: „Milion na ulicy”.
Kino Union: „Noc miłości”.

Repertuar kinoteatrów w Król. Hucie.

Kino Apollo: „Branka syna puszczy” i „Tę-
nel”.
Kino Colosseum: „Parada rezerwistów” i
„Zapaśnik przypadkowy”.
Kino Roky: „Demon złota” i „Szantażysta
w potrzasku”.

Radio.

Wtorek, 20 marca 1934 r.

Katowice. Godz. 7.00 Audycja poranna. 11.40
11.50 Wiadomości bieżące, 11.57 Sygnał czasu.
12.05 Płyty. 12.55 Dziennik południowy. 15.20
Urzędowa cedula giełdy zbożowej i towarowej
w Katowicach. 15.25 Wiadomości gospodarcze.
15.40 Koncert orkiestry jasełowej. 16.25 Skrzynka
PKO. 16.40 „Kacik leżycowy”. 16.55 Koncert
chóru. 17.20 Koncert z cyklu „Muzyka Niepodleg-
łości Polski”. 17.50 Pogawędka cioci Hek z dzie-
ciatą. 18.00 Odczyt „O celach dążeń państwa” —
cz. 1. 18.20 Płyty. 18.35 Pieśni. 19.05 Rozmai-
ności. 19.10 Gawęda wędkarska. 19.25 Felieton
z Warszawy. 19.40 Wiadomości sportowe. 19.47
Dziennik wieczorny. 20.00 „Myśli wybrane”. —
20.02 Kornel Makuszyński: „Twarde serce”. —
20.17 Koncert wieczorny. 22.30—23.30 Muzyka
taneczna.

Stacja nadawcza Ligi Narodów nadaje programy europejskie.

W gmachu Ligi Narodów przy ulicy Quai
Wilson w Genewie odbywają się obecnie prace
nad wykonaniem niemieckiego interesującego pla-
nu. Stacja nadawcza Ligi Narodów, dotychczas
używana tylko dla audycji zaostrzonych, ma być
obecnie przeznaczona również dla programów
rozrywkowych. W audycji tej mają wziąć udział
wszystkie kraje europejskie. Stacja Ligi Naró-
dów pracować będzie na falach krótkich i dłu-
gich, a przed mikrofonem wystąpią będą
śmietanki osobistości z grona Ligi Narodów.



Ś. p.

Jan Peraj Biernacki

prokurent Zjednoczonych Polskich Fabryk Śrub

zmarł nagłą śmiercią dnia 18-go marca 1934 r. w Bielsku. Zmarły pracował w naszej instytucji od roku 1926, zaskarbując sobie wśród urzędników, jak również przełożonych pełny szacunek i uznanie.

Tracimy zatem w nim gorliwego współpracownika i dobrego kolegę.

Dyrekcja i Urzędnicy

Zjednoczonych Polskich Fabryk Śrub
w Bielsku

5092

Repertuar Kinoteatrów od wtorku 20 marca 1934 r.

Kino CAPITOL Wielka sala Pięścicyowa 3.	Maharadza Rampru (Król puszczy) Dorothy Christy, Boris Karloff
Kino CASINO Poprzeczna 17/19.	BYLEM CI WIERNY... Ronald Colman, Kay Francis
Kino COLOSSEUM 3-go Maja 7.	Emocjonujący film CHANDU Bela Lugosi, Edmund Lowe
Kino PALACE Mieckiego.	PODNEBNI RYCERZE Richard Arlen, Jack Oakie
Kino RIALTO Św. Jana 24.	MILJON NA ULICY Lydia Pollmann, Georg Alexander
Kino UNION 3-go Maja 25.	NOC MIŁOŚCI Jose Mojica

Poszukujemy doświadczonych technika

obeznanego z pracami maszynowymi i budowlanymi do natychmiastowego wstąpienia. Zgłoszenia z dokładnym życzyłem bez świadectwa do Adm. "Polski Zach." pod 5089.

Nabyć

można bardzo tanio dostać wiele rzeczy: domy, wille, majątki, meble itp. tylko przez drobne ogłoszenia

Lokal biurowy

położony przy placu Wolności, składający się z 7 pokoi na parterze i 10-ciu pokoi oraz sali posiedzeń na I piętrze, z połączeniem wewnętrznymi schodami,

do wynajęcia

od dnia 1 maja rb. (5050)
Warunki do omówienia. Zgłoszenia pod „Lokal biurowy 18” do Administracji Pisma.

Sklepem bez wystawy

jest przedsiębiorstwo, które nie ogłasza się za pośrednictwem dzienników i czasopism.

Starachowice

zawiadamiają, że Udoskonalony kocioł do centralnego ogrzewania systemu „RECK” wystawiony jest na pokaz w sklepie firmy L. ALTMAN w Katowicach, Rynek Nr. 11. Należy poprosić o wykorzystanie najlepszej okazji obniżenia tego najekonomiczniejszego i łatwego w obsłudze kotła. Blizszych szczegółów udziela Przedstawicielstwo w Katowicach Inżynier K. Bogucki, ulica Zamkowa 3. — Telefon nr. 34094.

Ś. p. Franciszek Majousz

były Komornik przy Sądzie Grodzkim w Katowicach

zmarł po ciężkich cierpieniach po przebytej operacji dnia 18-go marca 1934 r. w Krakowie.

Zmarły był członkiem Stowarzyszenia Komorników Sądowych Apelacji Katowickiej od samego założenia. Znacząco charakteru i przywiązaniem do swego ciężkiego zawodu zaskarbił sobie uznanie i niezapomnianą pamięć naszą.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 21 marca b. r. o godz. 16-lej z domu żałoby w Katowicach, przy ul. Andrzeja 31.

Zarząd Koła

Zrzeszenia Komorników Sądowych Rzpl. P.
w Katowicach

Do sprzedania

natychmiast drewniana, przystosowana również na pobyt w zimie,

willa

w Wiśle, 5 minut od dworca Wisła-Głębce, komfortowo budowana, 5 pokoi oddzielnych, z łazienką, wodociągami, oświetleniem elektrycznym, z parcia 1 208 m², ubezpieczona i bez obciążeń, z wyjątkowo pięknym widokiem słonecznym, tanio, bo za 15 000 zł. gotówka. Zgłoszenia i informacje w administracji Pol. Zach. pod „Wyjątkowa sposobność”.

Zapowiedź

Podaje się do ogólnej wiadomości, że

1. robotnik Józef Bogacz, kawaler, zamieszkały w Starejwsi syn robotnika Józefa Bogacza i żony jego Karoliny z Walachów, obojga zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Żarkach.

2. niezamężna Jadwiga, Maria Błażkówna, bez zawodu zamieszkała w Starejwsi córka robotnika Pawła Błażki i żony jego Jadwigi z Mrzyczków, obojga zmarłych i ostatnio zamieszkałych w Starejwsi, chcą zawrzeć związek małżeński.

Obwieszczenie zapowiedzi nastąpić winno w Starejwsi i gazecie „Polska Zachodnia”.

Pszczynia, dnia 14, marca 1934 r.

UrządNIK Stału Cywilnego

w z. Półok. (5094)

V. Nn. 5/34.

Termin do rozprawy nad wnioskiem firmy: Adolf Kretzberger, właściciel Teodor Mayer, w Król. Hucie, przy ul. Wolności nr. 29a, o odroczenie wypłat, wyznacza się na dzień 10 kwietnia 1934 r. o godz. 10 przed południem.

Na tę rozprawę mogą wierzyciele dłużnicy firmy przybyć, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Król. Huta, dnia 5 marca 1934 r.

Sąd Grodzki. (5079)

VII. K. 12/30.

Przetarg przymusowy

Nieruchomość położona w Brzezinku, która w chwili uczynienia wpisu o przetargu zapisana w księdze gruntowej Brzezinki tom XVIII, wykaz 657 mapa 2 parcele 446/42, 447/42, 534/42 matryk. art. 663 księgi podatk. bad. 267 o powierzchni 28,54 ar. (a po usatowaniu parcele 609/42 i 610/42 oraz czynieniu wpisu o przetargu przepi. 607 i 608/42 przeniesione do wykazu 1081 Brzezinka) na imię Józefa i Zofii Grucy z Brzezinki po idealnej połowie zostawione w drodze egzekucji dnia 12 maja 1934 o godz. 11 przed południem wystawiona na przetarg przed mój oznaczonym Sądem pokój nr. 11.

W skład nieruchomości wchodzi dom mieszkalny, piekarnia z piecem piekarskim dom boczny, stodoła i chlewa.

Wziankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej, dnia 10 listopada 1930 r.

Mysłowice, dnia 8 marca 1934 r.

Sąd Grodzki. (5078)

V. Nn. 4/34

Termin do rozprawy nad wnioskiem firmy: Fabryka Maszyn „Transport” dawniej Jan Martin. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Wielkich Hajdukach o odroczenie wypłat wyznacza się na dzień 9 kwietnia 1934 r. o godz. 10 przed południem w tutejszym Sądzie przy ul. Zjednoczenia 3, pokój nr. 12. Na tę rozprawę mogą wierzyciele dłużnicy firmy przybyć, celem udzielenia Sądowi wyjaśnień.

Król. Huta, dnia 9 marca 1934 r.

Sąd Grodzki. (5080)

L. dz. XVI J. 412/34.

Ogłoszenie

Magistrat miasta Katowice — Oddział Techniczny — ogłasza niniejszym ofertę, pisemny nieograniczony

Przetarg publiczny

na dostawę i montaż kotła parowego wysokopiętnego dla Rzeźni Miejskiej w Katowicach.

Blizszych szczegółów udzieli Oddział Techniczny Magistratu przy ul. Dąbrowskiego nr. 10, gdzie można również nabyć odciski godłałki kosztorysowej.

Termin składania ofert upływa w dniu 10 kwietnia 1934 r. o godz. 10.

Katowice, dnia 16 marca 1934 r.

MAGISTRAT XVI. (5095)

I. Kn. 1018/33.

Obwieszczenie

Komornik Sądu Grodzkiego w Rybniku rewiru I. na zasadzie art. 602 k. p. c. ogłasza, że w dniu 23 marca 1934 r. o godz. 10 w Czerwionce na targowisku odbędzie się publiczna licytacja nieruchomości mieszczących:

1. pokój jadalny: 1 bulet 250 cm. szerokości z lustrem, 1 kredens 130 cm. szerokości, 1 stół 140x110 cm. do wysuwania, 8 krzesel skóra obłana, 2 fotele skóra obłana, 1 zegar stojący, 1 szafa na książki 225 cm. szerokości, 1 biurko 170 cm. długości, 1 stół owalny, 1 fotele obłana skóra, 1 zegar ścienny, 1 umywalka z płytami armurowymi i 2 stoliki nocne

oszacowanych na łączną sumę 1810 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

Rybnik, dnia 13 marca 1934 r.

Komornik Sądu Grodzkiego

w Rybniku rewiru I.

V. E. 675/33.

UCHWAŁA.

Sąd Grodzki w Katowicach na wniosek dłużnika Emila Lamli, dnia 24 lutego 1934 r. postanowił: Po myśli art. 28 rozp. Prez. R. P. z dnia 6 marca 1928 r. uchyla się odroczenie wypłat udziałów firmie Emil Lamli, Fabryka zdrowotno-technicznych urządzeń i aparatów w Katowicach ul. Sobieskiego 13, uchwałą inteznego Sądu z dnia 30 maja 1933 r., albowiem dłużnik w podaniu do Sądu zrzekł się dalszego korzystania z dobrodziejstwa odroczenia wypłat.

Sąd Grodzki Oddział V.

Wolne posady

Pensję miesięczną zapewniamy energicznemu osobom informacyjnym udziału: Towarzystwo Bankowe w Grodnie, ul. Hoovera 9. (5003)

Kilku pomocników krawieckich, tylko pierwszorzędnego siły, poszukuje Pracownia Płaszczy Damskich K. Reimann, Katowice ul. Mariacka 30. (5091)

Mieszkania

Mieszkanie 4-ro pokojowe z wszelkimi przyależnościami w centrum Katowic / południowej części starego miasta / od zaraz w starym budynku. Czynsz płaci rok z góry. Certy do Adm. P.A. Zachodni, pod „O S.”

Matrymonialne

Starsza panna (z zawodem) pragnie zapoznać się z młodym Ślązakiem do lat 50 w celu ożenku. Zgłoszenia do Adm. Pol. Zachodni, pod „Radość”. (5090)

2 kawalerów

27 i 32, młodzi technicy, starszy biurowiec, pragną się ożenić z panną lub wdówkami, które mogą wyrobić posady. Zgłoszenia do Pol. Zachodni, pod „Szczęście”. (5031)

Unieważnienia

Unieważniam zgubioną książeczkę wojskową, Dawid Walder, P. K. U. Tarnopol

Unieważniam

zaciągnięty weksel wystawiony przez Chaim Wasserthel na 82,88 zł. platny 15 maja rb. Chaim Wasserthel. (5093)

Różne

ARIEL

motocykle, części zapasowe, wysyłają generał i zastępcy Scott Pawłowski, Lwów — Akademicka. (4938)

Cennik Ogłoszeń

Ogłoszenia: na pierwszej stronie tytułowej Zł. 1.— i w tabeli Zł. 0,80; w części ogłoszeniowej Zł. 0,25 za 1 wiersz mm. Nekrologi: w tekście Zł. 0,60; na 1-iej stronie Zł. 1.—; w części ogłoszeniowej Zł. 0,25 za 1 wiersz mm. Ogłoszenia drobne: a) kupno, sprzedaż, zamiany, ofiarowanie pracy itd. za słowo Zł. 0,20; b) dla poszukujących pracy za słowo Zł. 0,10; c) matrymonialne za słowo Zł. 0,20. — Rabaty udzielamy według specjalnej listy rabatowej.